św. Anny 12 Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V. IV.

Rok XVIII. Kraków, środa 7 sierpnia 1935 Nr. 215

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

TUTKI i BIBUŁKI
ALTESSE
MOKKA-PEŁNOWATKI
uszlachetniają każdy gatunek tytoniu.

Walki partyjne w Paryżu

Paryż, 6.8. PAT. Około 100 komunistów wtargnęło wczoraj do sali, w której zgromadziła się grupa członków młodzieży patrjotycznej. Doszło do bójki i strzelaniny, w następstwie której dwie osoby przewieziono do szpitala, a 10 odniosło lżejsze rany. Policja, która z trudem rozdzieliła walczących aresztowała 30 osób.

Dr. J. KOST
powrócił - ordynuje w chorobach skórnych i kosmetyce
Bezoperacyjne leczenie Żylaków, Hemoroidów
KRAKÓW, KAPUCYŃSKA 3.
zaś w piątki i soboty (od 2 — 4)
KATOWICE, ULICA MŁYŃSKA 2

Polska odrzuca notę Greisera

Warszawa, 6.8. PAT. W odpowiedzi na pismo Senatu gdańskiego z dnia 3 sierpnia, komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku przesłał dziś odpowiedź, w której oświadcza, że nie może przyjąć tłómaczenia Senatu co do konieczności wydania zarządzeń o zwolnieniu od cła pewnych towarów.

Już trąbią do odwrotu...

Ustąpienie Greisera
kwestją najbliższych dni

Warszawa, 6.8. (Sin). Z Gdańska donoszą, że w miarę przeciągających się zatargu Gdańska z Polską, lekkomyślnie wywołanego przez Gdańsk, sytuacja p. Greisera staje się z każdym dniem gorsza. Odczuwa on nacisk nietylko ze strony ugrupowań opozycyjnych w Gdańsku, ale traci także poparcie tych kół hitlerowskich w Niemczech, które dotąd go popierały. Pozatem w Berlinie uważają — jak wynika— z informacyj, nadeszłych z Berlina do Gdańska — że p. Greiser podjął akcję, w której Gdańsk nie może w żaden sposób wygrać. Postępowanie rządu polskiego, znamionujące świadomość siły, która może być każdej chwili użyta dla obrony praw Polski, daje czynnikom politycznym Gdańska wiele do myślenia.

W Gdańsku żywo interesują się, jakie środki zastosuje rząd polski w obronie praw Polski. Powszechnie utrzymuje się w Gdańsku przekonanie, że w wyniku rozgrywki z Polską p. Greiser nie zdoła się utrzymać na trudnem stanowisku przewodniczącego Senatu gdańskiego i zapewne w niedalekiej przyszłości będzie odwołany do Niemiec.

Tymczasem nastrój niezadowolenia spowodu polityki Senatu gdańskiego rośnie w Gdańsku z godziny na godzinę. Kupiectwo gdańskie nie może wybaczyć p. Greiserowi, że naraził je na nieobliczalne straty, zaś robotnicy gdańscy manifestują swe niezadowolenie spowodu gwałtownej zwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby. Ludność Gdańska daje wyraz żądaniu natychmiastowego zakończenia sporu z Polską i przywrócenia dowozu żywności z Polski.

* * *

Berlin, 6.8. PAT. Od dwóch dni daje się zauważyć znamienny zwrot w traktowaniu przez prasę niemiecką zagadnienia gdańskiego. Niektóre organa prasy niemieckiej zmieniły front, traktując to zagadnienie w posób bardziej objektywny. W kołach partji narodowo - socjalistycznej dają się słyszeć głosy krytyki i niezadowolenia z ostatnich posunięć Senatu.

„Der Deutsche Volkswirt", poważne niemieckie pismo gospodarcze, zamieszcza na temat gdański artykuł, w którym stwierdza, że gdańskie dekrety walutowe, które stały się początkiem zatargu, były wydane niesłusznie. Zarządzenia te, zdaniem pisma, nie wytrzymują rzeczowej krytyki.

Sir Wauchope zwiedza Petach Tikwę

Jerozolima, 6.8. ZAT. W asyście wyższych urzędników administracji i rady miejskiej Wysoki Komisarz Palestyny zwiedził Petach Tikwę, gdzie był uroczyście podejmowany przez przedstawicieli rady kolonji, którzy wysunęli szereg dezyderatów. Sir Wauchope w odpowiedzi zaznaczył m. in., że w chwili obecnej rząd nie może rozważać żądania w sprawie uregulowania w drodze ustawy odpoczynku sobotniego. Rząd nie może też narazie udzielić subwencji kolonji Petach Tikwa. Poruszono też kwestję nadania Petach Tikwie statutu miejskiego.

Zgon stryja cadyka bełzk.ego

Warszawa. 6. 8. (ŻAT) W Rawie Ruskiej zmarł w 85 roku życia cadyk rabin Lejb Rokeach, syn pierwszego cadyka z Bełza.

Powódź w Afganistanie

Simla, 6.8. PAT. Ulewne deszcze spowodowały w okolicach Khunarkas w Afganistanie gwałtowny przybór wód i ich wylewy. Według dotychczasowych doniesień, ofiarami powodzi padło 18 osób. W okolicach Kanegram szalała burza niesłychanej gwałtowności. Wiele domów uległo zniszczeniu, zaś ulice zawalone są połamanemi i wyrwanemi z korzeniami drzewami.

Donoszą również, że w okolicach Sukkuru rzeka Indus wystąpiła z brzegów, zalewając tamtejsze lasy, z których dzikie zwierzęta, zwłaszcza niedźwiedzie, chroniąc się przed powodzią zbliżyły się do miasta.

Dwaj czescy narodowi socjaliści uprowadzeni do Niemiec

Praga, 6.8. PAT. Zostali porwani z granicy, uprowadzeni do Niemiec i osadzeni w więzieniu w Annaberg dwaj członkowie organizacji sportowej partji narodowo - socjalistycznej czeskiej.

OKAZJA!
Halki jedwabne 5.50
milaneusse podwójny zamiast zł. 10.-
JULJUSZ NACHT, Kraków Stradom 5

20 Niemców oskarżono o zdradę Czechosłowacji

Mor. Ostrawa, 6.8. PAT. Świadkiem wielkiego procesu politycznego będzie niebawem jedno z miast śląskich, które wyznaczyć ma sąd najwyższy w Brnie. Przed sądem staną ma 20 Niemców, oskarżonych o zdradę państwa. Oskarżeni rekrutują się z pośród najwybitniejszych przywódców kulturalnego i politycznego życia niemieckiego. Głównym oskarżonym jest dr Richard Patschneider, resztę stanowią adwokaci, lekarze, nauczyciele i kupcy. Proces ten budzi wielkie zainteresowanie nietylko u Niemców na Śląsku, ale i w całej republice.

Prezes sądu sprzeniewierzył 100.000 koron czeskich

Bratysława, 6.8. PAT. Gdy przed kilku dniami wyjechał na urlop prezes sądu w Dunajskiej Strewie, zapomniał on dać swemu zastępcy akta spraw depozytowych i egzekucyjnych. Nagła rewizja komisji sądowej w Bratysławie stwierdziła, że prezes sądu sprzeniewierzył ponad 100.000 koron i zniknął bez śladu. Za zbiegłym wysłano listy gończe.

Gdzie dwóch się bije — Niemcy korzystają...



Reprezentantem Abisynji w Genewie jest mąż zaufania cesarza abisyńskiego Tecle Havariate (na lewo) — obok niego doradca prawny Abisynji, profesor francuski Jeze.

Kraków, 7 sierpnia.

Ziściły się przewidywania: Genewa nie przecięła za jednym zamachem abisyńskiego węzła, nie odważyła się na żadne radykalne posunięcie, stosując tylko łagodne półśrodki. Odsunęła tylko niebezpieczeństwo, nie zapobiegając mu w niczem, nie likwidując go ostatecznie. Więc jeszcze raz, za miesiąc, zjadą się panowie dyplomaci, jeszcze raz komisja koncyljacyjno - arbitrażowa zabierze się do pracy, tym razem wzbogacona już o piątego superarbitra. Sama natomiast istota konfliktu w niczem nie ulega zmianie, Włochy w dalszym ciągu straszą groźną miną, Mussolini mobilizuje bez przerwy, a chyba tylko cum grano salis przyjąć należy wiadomość, podaną przez jedną z zagranicznych agencyj prasowych, że zanosi się na osobiste spotkanie Mussoliniego z Negusem na jakiemś neutralnem terytorjum. Napięcie dyplomatyczne między Rzymem a Londynem, mimo obrotności Edena, wcale nie zmalało. Angielski minister spraw zagranicznych w swej ostatniej mowie wygłoszonej w Izbie Gmin, powiedział wprawdzie, że „Anglja nie bez sympatji uznaje konieczność Włoch do ekspansji terytorjalnej", z drugiej strony jednak dobitnie podkreślił, że Anglja uznaje tylko jedną możliwość rozwiązania wszelkich konfliktów: Ligę Narodów, zaznaczając, że użyje wszelkich środków, by nie dopuścić do wybuchu wojny, w skutkach swych nieobliczalnej.

Tym ostatecznym środkiem miałoby być, jak wiadomo, zamknięcie kanału Sueskiego. Ale prasa włoska daje do zrozumienia, że nawet taki krok Anglji, napozór paraliżujący wszelką włoską akcję wojenną, nie potrafi przełamać włoskiej energji, że wbrew Anglji Włochy dokażą, iż tytuł „Królowej Mórz", jakim Anglja się szczyci, jest w gruncie rzeczy, od chwili wspaniałego rozwoju awjacji, czemś zupełnem iluzorycznem, że Włochy są zdecydowane i są w stanie przewieźć drogą nadpowietrzną swe wojska nad Maltą i Gibraltarem do Abisynji, dając temsamem dowód swej niezawisłości od jakiegokolwiek obcego mocarstwa.

Horyzont zatem nie jest rozjaśniony, choć naturalnie byłoby niewdzięcznością nie uznać wysiłku, a nawet i pewnego sukcesu obecnej sesji Ligi Narodów. Bez niej dawnoby już grały armaty w Etjopji. Z powodu niej nawet Mussolini nakładać musi tłumiki na swój temperament. Mimo wszystko też chcemy w dalszym ciągu dać wyraz nadziei, że Włochy głęboko zastanowią się nad sensem tego ustępu mowy Sir Samuela Hoare'a, w którym angielski min. wyjaśnia, że bez względu na to czy wojna w Abisynji będzie długa, czy też krótka, czy zakończy się zwycięstwem Mussoliniego, czy też abisyńskiego króla królów, jedna rzecz nie ulega wątpliwości: dla Ligi Narodów, dla zasad przez nią głoszonych, dla Europy całej będzie ona nieszczęściem.

Ale mówiąc o Europie, należy odrazu zrobić małe zastrzeżenie: Niemcy wyjąć poza nawias. Każda katastrofa europejska jest dla nich zbawieniem, każda klęska europejskiej dyplomacji — sukcesem. Nie można bowiem zamykać oczu na to, że w chwili, w której Abisynja stała się najbardziej interesującym tematem kancelaryj dyplomatycznych, Niemcy w zaciszu zacierają aż ręce z radości. Tak obfitej wody na swój młyn, tak korzystnej zmiany konstelacji międzynarodowych stosunków, nawet w marzeniach swych nie mogli się spodziewać. Wtedy kiedy wszyscy tracą, oni jedni zyskają, a to dużo i na wszystkich odcinkach.

Liga Narodów przeżywa kryzys. Bez względu na to, czy zdoła się wywiązać ze swego zadania, czy też nie, to jednak sam fakt, że jest ona co parę tygodni wystawiona na nową próbę, że może się załamać, że nawet jej najgorętsi zwolennicy z wyraźnym niepokojem, a często też z lękliwem niedowierzaniem patrzą w jej stronę — sam ten fakt autorytetu Ligi bynajmniej nie wzmacnia. Ile to brakowało, by Włochy z niej wystąpiły i by ona ostatecznie rozpadła się doszczętnie? Niemcy tylko na to czekały. A choć do wystąpienia Włoch nie doszło, to jednak groźby i drwiny Mussoliniego są już niemałą satysfakcją dla hitlerowskich Niemiec, które z tupetem i z miną głęboko obrażonego gentlemana, zatrzasnęły za sobą drzwi genewskiego pałacu.

Wspólny front mocarstw europejskich, skonsolidowany zaledwie cztery miesiące temu na konferencji w Stresie, należy dziś bezapelacyjnie do przeszłości. Pierwsza poważniejsza rysa, zawiniona przez Wielką Brytanję na skutek zawarcia przez nią odrębnego układu morskiego z Niemcami, stała się dziś poważnym wyłomem, przez ostre różnice zdań i interesów między Anglją a Włochami.

Mussolini sam wkońcu dostarczył hitlerowskim Niemcon niemało argumentów, bo wyposażył ich dotychczasowe żądania w nową moralną siłę. Włoski Duce wszak bez ogródek wypowiedział się za apoteozą siły pięści i zbrojeń, ośmieszył wszelkie międzynarodowe układy, poniżając je do roli nic nie znaczącego świstka papieru, którym faktycznie nikt ufny w swe siły liczyć się nie musi, usprawiedliwił swe zamiary wobec Abisynji tem, że — Włochy muszą mieć nowe terytorja.

Któż dziś jeszcze w Europie mówi o pakcie wschodnim, o pakcie lotniczym, o tem wszystkiem, co do niedawna jeszcze było problemem, który absorbował umysły wszystkich europejskich dyplomatów. Pobrzękuje się wprawdzie tu i ówdzie o pakcie naddunajskim, ale są to głosy, których sobie nikt poważnie do serca nie bierze, wierząc, że Włochy są aż nazbyt poważnie zaangażowane w Afryce, by móc troszczyć się o Europę.

I to właśnie całkowite zaangażowanie się Włoch w Afryce, wzmocniło w niebywałej mierze pozycję Trzeciej Rzeszy, potęgując przedewszystkiem ich apetyty anschlussowe. Znamiennym tego dowodem jest fakt, że właśnie dnia 2 b. m., w chwili kiedy Laval, Eden i Aloisi głowili się w Genewie i mozolili nad wynalezienem jakiejś pojednawczej formuły, p. von Papen, minister pełnomocny Hitlera w Austrji, po intymnej rozmowie z Führerem, przybył do Salzburga, gdzie przed kolonją niemiecką wygłosił dłuższe przemówienie, w którem powiedział między innemi:

— Wszyscy ci, którzy znają historję obydwu krajów niemieckich, wiedzą, że od wieków szły one razem, ramię przy ramieniu i są przekonani, że prędzej czy później Austrja wkroczy na drogę Niemiec. Nie wiem, jakie znaczenie zechce się przypisać tym moim słowom, w każdym razie jednak nasze dwa kraje w dalszym ciągu obiorą wspólną drogę.

choć p. Papen oświadcza wyraźnie, że nie wie", to jednak sens jego słów nie może by dwuznacznie komentowany. Restauracja Habsburgów, która przez niektóre koła austrjackie ,a rzekomo nawet przez Mussoliniego, uważana jest za pewne remedjum, jest dla Europy jako takiej, słabą nadzieją i bronią raczej obosieczną, niż skuteczną.

Wniosek więc prosty: najwyższy czas, by uznać tę djagnozę za niewątpliwą i by zająć się ostatecznie tym chorobotwórczym ogniskiem, jakie od kilku lat bezustannie ropieje na schorzałym organiźmie Europy.

H. P.

KUPON Nr. 14

III. KONKURS LETNI
dla Czytelników „Nowego Dziennika"

Pensjonat „Palace" w Zakopanem
Pensjonat „Podhale" w Krynicy
Pensjonat „Bristol" w Muszynie
Pensjonat „Hanka" w Muszynie

Ujęcie niebezpiecznego szpiega niemieckiego

Liege, 6.8. PAT. Żandarmerja aresztowała w Eupen jednego z najniebezpieczniejszych szpiegów. Dziennik „La Meuse" z tej okazji przypomina, iż wielokrotnie zwracał uwagę na turystów niemieckich, którzy usiłowali dostać fotografje fortyfikacyj, wznoszonych na wschodniej granicy. Aresztowany szpieg nazywa się Józef Frimadzula. Przyznał się on, że wysłał różne dokumenty do Niemiec.

Warszawa, 6.8. PAT. Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy wynosiła w dniu 3 b. m. 305.120 osób, co stanowi spadek bezrobocia w ciągu ostatniego tygodnia o 13292 osób.

Trzy rodziny polskie w Addis - Abeba

Addis Abeba. 6. 8. PAT. Policja miejska została zreorganizowana na modłę wojskową i wcielona do garnizonu miejskiego. — Większa część cudzoziemców, zamieszkujących stale w Addis Abebie, w tem trzy rodziny polskie, pozostaje na miejscu. Do wszystkich prowincyj delegowano inspektorów bezpieczeństwa publicznego. Inspektorzy ci będą zupełnie niezależni od tzw. „zasów", czyli namiestników.

D. L. MAKLER

Antysemityzm w Rosji nie zamarł...

Jakkolwiek położenie gospodarcze i duchowe Żydów (i nie-Żydów) w Rosji sowieckiej jest głęboko tragiczne, należy jednak pamiętać, że z punktu widzenia „politycznego" posiadają Żydzi obecnie pełne równouprawnienie z innymi obywatelami.

Kiedy mówię o „politycznym" stanie rzeczy, nie mam na myśli naturalnie czerwonej inkwizycji i dyktatury, które czynią życie ludzkie w Sowietach wprost nieznośnem. Zaznaczam tylko fakt, że wobec ograniczeń i stałej groźby pogromów w czasach caratu, uważają się dziś Żydzi za wolnych obywateli państwa.

Komuniści i nie-komuniści podkreślają to w każdej rozmowie: Nie zapominajcie o tem, że Sowiety dały Żydom wolność. Czy coś podobnego w czasach carskich nawet przyśnić się mogło?

Gdy to wszystko słyszysz, odnosisz wrażenie, że powtarza się tu przed tobą jakiś ważny ustęp z programu sowieckiej propagandy. Zło, które minęło powinno usprawiedliwić zło, które istnieje. Znaczy to mniej więcej tyle, że trzeba wybaczyć Sowietom wszystkie ich grzechy wobec Żydów z tej przyczyny, że i w czasach carskich Żydzi narażeni byli na cierpienia.

Często zadawałem pytanie:

— Czy sądzicie, że bez czerwonego terroru Rosja sowiecka nie mogłaby być wolnem państwem? Czy ten stan rzeczy jest konieczny? Czy można go usprawiedliwić tylko tem, że poprzedni ustrój był jeszcze gorszy?

To pytanie wprowadzało w zamieszanie nie-komunistów, którzy sami pełni są wątpliwości i przemawiają „w duchu komunistycznym" tylko dlatego, ponieważ boją się wyznać prawdę. Ale i oni wkońcu musieli przyznać, że prawdziwa wolność da się pomyśleć tylko w republice rosyjskiej, opartej na szerokich demokratycznych podstawach, jak o tem marzyli w pierwszych latach przewrotu.

Nie będę mówił o tych nieszczęśliwych i zgorzkniałych, którzy do dziś dnia twierdzą, (pewni, że słowa ich pozostaną w tajemnicy), lata carskie były lepsze od obecnych. Są to bowiem ludzie, którzy sami uważają się za beznadziejnie straconych.

Ale komuniści, szczególnie ci, którzy podkreślają „historyczną rolę", jaka im przypadła w udziale, odpowiadają zawsze:

— Gdyby nie dyktatura, Rosja nie wyzwoliłaby się nigdy z duchu antysemickiego i z pogromów. Poprzedni reżim wszczepił w umysły tłumów jad nienawiści ku Żydom i tylko silnej ręce obecnych władców należy zawdzięczyć to uzdrowienie stosunków i oczyszczenie atmosfery, które w innych warunkach trwać musiałoby wieki.

Na to wszystko nie mogłem nic odpowiedzieć. Chciałem tylko wiedzieć, czy antysemityzm dziś w Rosji nie istnieje, czy mimo, iż jest oficjalnie zwalczany, nie posiada wciąż jeszcze dużo sił żywotnych.

Komuniści zaprzeczali temu energicznie, a nie-komuniści dali wyraz przekonaniu, że jedna chwila słabości ze strony rządu wystarczyłaby, by spowrotem powołać do życia nienawiść ku Żydom w jej najdzikszych przejawach.

„Pieczerskaja Ławra" była w czasach carskich świętym przybytkiem i ośrodkiem życia religijnego nie tylko dla samego Kijowa, ale dla wszystkich połaci kraju. Tam spoczywają święte prochy wybitnych przedstawicieli kościoła prawosławnego, tam znajdują się słynne katakomby i jaskinie, w których chowano chrześcijańskich męczenników i które były celem licznych rosyjskich pielgrzymek. Mieszkali tam księża i zakonnicy, którzy napozór trzymali się zdala od świata i spraw codziennych, w rzeczywistości przeobrazili to miejsce na centrum, którego wpływ był przemożny nietylko pod względem religijnym, ale i pod względem politycznym.

Tu było też gniazdo nienawiści ku Żydom.

Dziś istnieje tu muzeum sowieckie, do którego sprowadza się wszystkich zagranicznych turystów, a także i własnych obywateli, by dzisiejszej rosyjskiej rzeczywistości przedstawić minioną przeszłość.

Ludzie młodzi i starzy, kobiety w wiejskich sukniach z chustkami na głowie, przypatrują się wszystkiemu z zaciekawieniem. Prowadzi się ich z jednego klasztoru w drugi, a wszystko wydaje się jakby niezmienione, dokładnie takie same „jak dawniej". Ale to „dawniej" jest dziś trupem tylko, zdrętwiałym, bez życia.

Grupa robotników i rolników rosyjskich, oprowadzana przez specjalnego przewodnika, przechadza się po salach. Staram się być w ich pobliżu, by usłyszeć co on im opowiada i jak działają jego słowa.

Ten wygłasza długie i płomienne kazanie przeciwko dawnemu ustrojowi i ciemnemu prawosławiu. Ale odnosi się wrażenie, że tak właśnie przemawia do ludzi, którym należy jeszcze coś udowodnić, co do których zachodzi obawa, że zawrócą jeszcze z tego miejsca, na które wyciągnięto ich kosztem mozolnej pracy i wielkich wysiłków.

Moja przewodniczka wskazuje mi skrzynię, w której przechowane są szczątki pewnego świętego. Nad skrzynią wisi duży obraz, przedstawiający scenę, jak Żydzi podnoszą siekiery i pałki, atakując rosyjskiego duchownego. Taką śmiercią zmarła „ofiara Żydów", której kości tu są przechowane.

Moja przewodniczka objaśnia:

— Stąd głoszono nienawiść rasową i religijną przeciwko Żydom. Czy można sobie wyobrazić, jakie wrażenie robił taki obraz i inne jemu podobne na tych tłumach pielgrzymów, którzy stali w tem miejscu, pełni uszanowania i drżenia?

To samo mówi do wspomnianej grupy robotników ich przewodnik. Wyjaśnia on, jak to rząd carów i kler prawosławny, wspólnym wysiłkiem mamiły lud i zwalały całą winę na głowy Żydów.

Zwracam się wtedy do niego z zapytaniem, czy sadzi, że i dziś zachodzi potrzeba, by uświadamiać jeszcze w tym kierunku robotników i chłopów.

— Kto wie, — odpowiedział. Zdaje się, że gdyby pozostawiono ich przez chwilę w spokoju, mogłyby się w ich sercach obudzić jeszcze stare uczucia. Nie wolno zatem popuścić, bo oni mogliby jeszcze paść na kolana przed temi ikonami.

A oto katakomby. Na ścianach wiszą różne skarbonki, do których pielgrzymi nabożnie wrzucali drobne monety. Nad niemi duży afisz ostrzegający zwiedzających, by nie wrzucać pieniędzy.

—Widzi pan — mówi przewodnik do mnie, trzeba zawsze stać na straży. Oni moga się

„Bonaparte w Jaffie"
Nowa sztuka Arnolda Zweiga

Od października r. 1933 mieszka Arnold Zweig w Hajfie. Słynny autor „Sierżanta Griszy" przeniósł się jako ofiara hitlerowskiego reżimu do Palestyny i tu właśnie, w kraju ojców, zrodziła się u niego koncepcja stworzenia sztuki dramatycznej, która, jak już sam tytuł wskazuje, oparta na tle historycznych wypadków, jest równocześnie jednak ściśle związana z palestyńskim terenem.

Arnold Zweig sam podaje nam zarówno genezę jak i problematykę wspomnianej sztuki:

„Wpadło mi w ręce sprawozdanie o egipskiej wyprawie Napoleona i o jego marszu do Palestyny i Syrji. Zainteresował mnie niebywały rozmach tej w gruncie rzeczy bezsensownej koncepcji Napoleona, który, po zniszczeniu jego floty przez Anglików pod Abukir, chciał wraz ze swoją armją poprzez Akko, Aleppo, Stambuł, Bałkany i Wiedeń, przedostać się do Francji. Tę historję palestyńskiej przygody Napoleona studjowałem z tem większem zainteresowaniem, że w okolicy obecnego mojego mieszkania rozciąga się właśnie lwia część wojennego terenu: Zatoka hajfska, od niej oddalona o jakieś 10 kilometrów na północ Akko, którego Napoleon nie mógł zdobyć, na wschodzie — teren walki u stóp góry Tabor, gdzie mogłem krok za krokiem, pagórek za pagórkiem, śledzić i kontrolować ruch oddziałów napoleońskich.

Ale nietylko to spowodowało mnie do zajęcia się tym tematem. Bodźcem niemniej ważnym była dla mnie postać fanatyka sprawiedliwości, odtworzona przez doskonałego aktora Habimy, Meskina, w sztuce Rollanda „Wilki". Jego kreacja przypomniała mi generalnego lekarza Dejenette, o którym moje źródła donosiły, że odmówił podpisania niesprawiedliwej proklamacji na Konwencie paryskim. On też zapewniał, że jedynie naskutek szerzącej się epidemji nie zdołał Napoleon zdobyć miasta Akko.

Główny motyw sztuki jest następujący:

Pod Jaffą wziął Napoleon w niewolę około 3.000 tureckich żołnierzy. I nagle nasunęło się pytanie, co właściwie z nimi się stanie. Zostali oni wkońcu wszyscy straceni, a motywem było to, że nie posiadano dla nich żywności. Naprawdę jednak, w magazynach Hajfy i w obozie nieprzyjaciela sromotnie pobitego przy górze Tabor, znaleźli Francuzi prowianty, które wystarczyłyby do wyżywienia 3.000 ludzi w przeciągu 20 dni. Napoleon jednak tym argumentem się nie kierował. Pod naporem ciężkiej sytuacji, postąpił Bonaparte z punktu widzenia wojskowego roztropnie, natomiast z punktu widzenia ludzkiego — okrutnie. To oto zagadnienie nieludzkiego postępowania Napoleona jest głównym motywem sztuki, doprowadza ono bowiem do napięcia i zerwania węzłów przyjaźni między Napoleonem a jego armją, która postępowania swego wodza nie aprobuje.

Chodzi mi więc o odpowiedź na to pytanie, czy można w jakikolwiek bądź sposób usprawiedliwić i umotywować okrucieństwo i nieludzkie traktowanie bliźnich, czy praktycznie uzasadniona nieludzkość nie zwraca się potem przeciwko temu, który ją popełnił, czy w gruncie rzeczy, nie jest czemś bardziej praktycznem i bardziej skutecznem postępować z wyrozumiałością, aniżeli z bezwzględnym „realizmem".

„Bonaparte w Jaffie" nie jest gloryfikacją Napoleona. Dochodzi tu do głosu niebywały egotyzm Napoleona, który był głęboko zakorzeniony w naturze tego genjalnego człowieka.

Z wszystkiego tego wynika, że nowa sztuka Arnolda Zweiga nie jest pozbawiona aktualnych momentów i przyprowadza na myśl dzisiejszych „genjalnych", a przedewszystkiem nieludzkich „bohaterów"...

P. T.

—o-§-o—

jeszcze pomylić, dzięki dawnym nawykom.

W dżdżysty dzień wybieram się do „Carskiego Sioła", które dziś nazywa się „Djetskoje Seło" (wieś dzieci). I tu czujesz, że kroczysz po zamarłym świecie. Pałace stoją osamotnione, kolor ścian zblakły, tynk opada tu i tam.

Wchodzimy do gabinetu cara Mikołaja. Wszystko pozostało na swojem miejscu. Nawet kalendarz wskazuje jeszcze datę ostatniego dnia, który car spędził w tym pokoju. Uwagę zwraca duża kanapa, która nie harmonizuje z tym małym pokojem. Tu — objaśnia przewodnik zwykł był przesiadywać car ze swoją rodziną i prowadzić rozmowy.

A oto mały wystawa urządzona w pałacu:

— Zbiory antysemickie cara Mikołaja...

Przyglądam się im z ciekawością. Wszystkie książki i broszury mają za temat Żydów i problemy żydowskie. Wyborowy materjał antysemicki.

— Wszystko to znaleziono w różnych zakątkach pałacu — tłumaczą mi. Była to najprzyjemniejsza lektura Mikołaja. Tu też znajdują się podarunki, złożone carowi przez słynnych pogromczyków, przez Kruszewana i jego towarzyszy. Zainteresowało mnie to, że uważano za stosowne urządzić w tym pokoju właśnie antysemicką wystawę, a spośród wszystkich grzechów cara uwypuklić i podkreślić ten właśnie jego grzech.

Kiedy potem mówiłem na ten temat z jednym z komunistycznych działaczy, odpowiedział mi:

— Carowie, a przedewszystkiem Mikołaj II. widzieli w antysemityźmie silne oparcie w ich walce przeciwko siłom wywrotowym. Nie mamy pewności, że elementy kontrrewolucyjne nie pochwycą znowu za tę broń i dlatego musimy zawczasu prowadzić uświadamiającą propagandę przy pomocy różnych środków, by zadokumentować, kim byli ci którzy bronią się posługiwali i jakie były ich prawdziwe intencje.

W tej chwili zrozumiałem, że antysemityzm w Rosji został wprawdzie przezwyciężony, ale nie zamarł jeszcze zupełnie.

Palestyńska kronika gospodarcza

Na podstawie biuletynu Ż. A. T.

RUCH BUDOWLANY

Według oficjalnych danych rządu palestyńskiego w okresie ostatnich pięciu lat inwestowano w ruchu budowlanym w 20 miastach i najważniejszych ośrodkach wiejskich następujące sumy: 1930—2,946,000 f. szt., 1931—2,721,000, 1932 — 2,946,000, 1933 — 5,601,000, 1934 — 6,000,000 f. szt. Ogółem inwestycje budowlane ostatnich 5 lat sięgały sumy 18,700,000 f. szt., z czego prawie 60% w ciągu ostatnich dwóch lat.

ROZWÓJ TEL AWIWU...

Budżet miasta Tel-Awiw wzrasta z roku na rok. W roku 1933/34 wydatki samorządu telawiwskiego wynosiły 168,299 f. szt., zaś w roku 1934/35 — 289,161 f. szt. Budżet oświaty samorządu wynosił w 1933/35 roku 18% całego budżetu, zaś w 1934/35 — 22,5%. (W liczbach bezwzględnych: 30,183 i 60.357 f. szt., czyli przeszło dwa razy więcej). Wydatki w resorcie zdrowotności publicznej wzrosły z 28,437 do 42.473 f. szt., aczkolwiek procentowo spadły z 17 na 14,5 proc.

...I HAIFY.

Do Haify przybywa codziennie z innych miejscowości 200 autobusów. W związku z rozwijającą się coraz bardziej komunikacją autobusową rada m. Haify uchwaliła, kosztem 8,000 f. szt., wybudować dwie nowe stacje autobusowe. Nadto uchwalono założyć szereg nowych dróg bitych na Har-Hakarmel i Hadar-Hakarmel. Na ten cel przeznaczono 3,000 f. szt., które w części będą pokryte przez rząd palestyński.

O SUBWENCJĘ DLA PETACH TIKWY

Na ostatniem posiedzeniu rady kolonji Petach-Tikwa omówiono sprawę subwencji rządu dla samorządu tej kolonji. Przedstawiciel administracji okręgowej p. Pollak oświadczył, że subwencja nie może być udzielona, gdyż rada Petach-Tikwa zwróciła się o to zbyt późno, mianowicie po zatwierdzeniu budżetu przez Urząd Kolonjalny. Biorąc pod uwagę, że rząd dysponuje na wydatki w tym zakresie globalną sumą, rada Petach-Tikwą uchwaliła zwrócić się w tej sprawie z memorjałem do rządu.

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWA I FABRYKI

W Palestynie został zarejestrowany oddział angielskiego towarzystwa ubezpieczeniowego „Century Insurance Company". Na walnem zgromadzeniu akcjonarjuszy „Powszechnego Banku Handlowego" uchwalono powiększyć kapitał zakładowy banku z 25.000 na 40,000 f. szt. Przez wypuszczenie 20,000 akcyj jednofuntowych Bank Allarn powiększył swój kapitał z 10,000 na 30.000 f. szt.

Została założona fabryka wyrobów cynkowych p. n. „Dli" o kapitale 10.000 f. szt. Towarzystwo rolnicze „Mat'ei Ahroni" powiększyło swój kapitał zakładowy z 3500 na 30,000 f. szt. przez wypuszczenie nowej emisji 2650 akcyj po 10 f. szt. W najwyższej fabryce mebli „Tirzan" w pobliżu Riszon-Le'Zion, opatrzonej w najnowsze urządzenia techniczne, wykańczana jest obecnie budowa wielkiego pieca dla suszenia drzewa, jedynego w tym rodzaju w kraju. Fabryka zatrudnia 60 robotników i dostarcza mebli największym gmachom publicznym w Palestynie. Obecnie fabryka wykańcza umeblowanie nowego gmachu teatru w Hajfie obliczonego na 1000 miejsc siedzących.

IMPORT MASZYN

Import maszyn do Palestyny w okresie pierwszych miesięcy rb. wzrósł w porównaniu z tymże okresem r. ub. o 80%. W roku 1933 import maszyn wyrażał się sumą 467,000, zaś w 1934 roku — 967.000 f. szt.

Kupcy branży instalacyj sanitarnych założyli towarzystwo akcyjne o kapitale zakładowym 5000 f. szt. Towarzystwo obejmuje wszystkich większych kupców tej gałęzi handlu; będzie ono regulowało ceny, rozdzielało dostawy i t. d.

TOWARZYSTWO DLA POLSKO-PALESTYŃSKIEGO HANDLU WYMIENNEGO.

W Tel Awiwie powstał komitet mający na celu założenie trustu dla popierania inwestycyj polsko - żydowskich w Palestynie. Trust dysponować ma kapitałem 20,000 f. szt. i głównym jego celem będzie nadzór nad handlem wymiennym między Polską a Palestyną.

O UREGULOWANIE HANDLU PALESTYŃSKO - EGIPSKIEGO.

Rząd palestyński zwrócił się do rządu Egiptu w sprawie przyspieszenia ze strony rządu egipskiego kroków w kierunku usunięcia przyczyn natury celnej, które hamują normalny rozwój palestyńsko - egipskich stosunków handlowych. Rządowi palestyńskiemu chodzi o ustanowienie bardziej sprawiedliwych warunków dla handlu wymiennego między obydwoma krajami, zwłaszcza w zakresie wymiany artykułów przemysłowych.

„Próba wzmocnienia imperjalizmu brytyjskiego"

Pismo arabskie o Radzie Ustawodawczej.

Jaffa, (ŻAT). Damasceński korespondent „A Difae" ocenia projekt Rady Ustawodawczej w Palestynie, jako „próbę wzmocnienia imperjalizmu brytyjskiego przez współpracę Żydów z Arabami", Władza mandatowa — sądzi korespondent — zainteresowana jest, aby między obiema rasami doszło do pewnego porozumienia, lecz sama Rada Ustawodawcza „będzie narzędziem w ręku Żydów dla realizacji sjonistycznych projektów i zawładnięcia Palestyną".

Światowy Zjazd Żydowskiego Instytutu Naukowego w Wilnie

Wilno, (ŻAT) Na światowy zjazd Żydowskiego Instytutu Naukowego przybyli już z zagranicy pierwsi delegaci: prof. Szymon Dubnow z Rygi, Mark Schagall z Paryża oraz naukowy sekretarz sekcji historycznej ZIN. dr. E. Czerikower z Paryża. W najbliższych dniach oczekiwani są delegaci z Argentyny, J. Botoszansky i R. Regalski. W drodze do Wilna znajduje się już także wielu delegatów ze Stanów Zjednoczonych.

Wilno, (ŻAT) Na światowym zjeździe ZIN. jeden dzień będzie całkowicie poświęcony zagadnieniom literatury żydowskiej. Organizacją „Dnia literatury żydowskiej" zajmuje się Żydowski PEN-Club. Odbędzie się on w sobotę, dnia 17 bm. Dotychczas zgłoszone zostały na ten dzień następujące referaty: Dawid Einhorn („Obecny stan literatury żydowskiej"), M. Wanwild („Język żydowski jako forma życia"), M. Szalit („Zadania żydowskich PEN-Clubów"), I. Manger („Poezja żydowska"), N. Majzel („Książka żydowska w okresie ostatnich 10 lat"), N. Prylucki („Literatura żydowska i jej związek z przeszłością i przyszłością"), Aron Cejtlin („O dramaturgji żydowskiej"), Z. Reizen („O prasie żydowskiej") oraz D. Czarny („Żydowskie zakłady wydawnicze").

Oficjalny zakaz ślubów mieszanych w Niemczech

Berlin, (ŻAT) W „Deutsche Justiz" ukazał się tekst okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych zarządzającego wstrzymanie na terenie całej Rzeszy przeprowadzania formalności związanych z zawieraniem małżeństw między „pełnymi Aryjczykami" a „pełnymi Żydami" Okólniki zapowiada rychłe ustawowe uregulowanie tej kwestji. W wypadku, gdy chodzi o akta ślubne dla małżeństwa, w którem jeden z małżonków jest cudzoziemcem, każdorazowo decydować ma minister spraw wewnętrznych.

„Rassenschänder-Nummer" Streicherowskiego „Stürmera"

Berlin, (ŻAT). Ukazał się już zapowiadany od kilku dni olbrzymiemi czerwonemi plakatami ulicznemi „Rassenschänder - Nummer" no- [illegible]kiego „Stuermera". Szczególniej obszernie potraktowana została sprawa dyrektora szkoły w Magdeburgu, wychrzty, który miał utrzymywać stosunki ze swemi uczenicami. „Stürmer" przytacza nazwiska szeregu b. uczenic, zamieszczając jednocześnie ich podobizny oraz nazwiska i adresów ich obecnych mężów. Sporadyczny ten wypadek jest przez pismo w plugawy sposób uogólniany, rzucając odpowiedzialność za wykroczenia wychrzty na całe żydostwo.

Izolacja „Deutsche Studentenschaft"

Praga, (ŻAT) Część praska kongresu Międzynarodowej Federacji Studentów została już zakończona i końcowe posiedzenia kongresu obbywają się w Trenczynie. Na konferencji prasowej prezes federacji Gino Gardini oświadczył, że ostatnio zgłosiły akces do federacji organizacje studentów w Jugosławji, Irlandji, Palestynie, Stanach Zjednoczonych i Austrji. Przystąpienie Austrji do federacji jest szczególnie interesujące z tego względu, że dotychczas studenci austrjaccy zorganizowani byli w ramach „Deutsche Studentenschaft". Rasowy charakter tej ostatniej spowodował jej izolację na całym świecie.

„Geduld, es kommt ein Tag"!

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Gdańsk, w sierpniu.

Stary Gdańsk roi się od legend i podań. Gdzie rzucić okiem, wyłania się piękny zabytek. A wokół niego snuje się piękniejsza jeszcze legenda.

Gdy zwiedzać będziesz Kościół Marjacki, którego kamień węgielny położono z początkiem XIV wieku, pokażą ci wśród relikwiarzy uschniętą rękę ludzką. Przygodny cicerone nie omieszka dodać, iż jest to ręka wyrodnego syna, który uderzył matkę. Gdy umarł, ręka wystawała z grobu, tak, iż musiano ją odciąć. Obecnie wisi w kościele.

Opodal ujrzysz wiszący na ścianie kamień, przypominający wyglądem bochenek chleba. I on osnuty jest nicią legendy. A więc głosi podanie, iż w czasie gdy w Gdańsku panował głód, szedł ulicą zakonnik, niosąc bochenek chleba. Napotkał żebraka, który zwrócił się do niego z błagalną prośbą o kawałek chleba. Zakonnik nie chciał podzielić się z głodnym. Odpowiedział, że niesie kamień. Spotkała go kara. Chleb zamienił się w kamień. Zawieszono go tutaj, ku wiecznej rzeczy pamięci.

Pod wrażeniem zabytków i opowieści, sięgających w średniowiecze, opuszczasz wnętrze starego kościoła i wychodzisz na ulicę. Jesteś jeszcze pod wrażeniem przeszłości, która w historji Wolnego Miasta tak pięknemi zapisała się głoskami. Nie trwa to jednak długo. Twarda rzeczywistość budzi cię ze snu pięknego. Zapominasz o zabytkach. Stajesz oko w oko z brunatną teraźniejszością Gdańska w dobie obecnej.

*

Zdumionym wzrokiem spoglądasz na jednopiętrowy domek, znajdujący się po drugiej stronie ulicy. Na tle jasnych ścian, widnieje, rzucający się w oko, dużemi zgłoskami stylizowany napis:

„GEDULD ES KOMMT EIN TAG
DA WIRD GESPANNT EIN EINIG ZELT
AN ALLEM DEUTSCHEN LAND"

A więc tak wygląda teraźniejszość gdańska. Tak wyglądają wszystkie traktaty, układy, porozumienia między Wolnem Miastem a Rzeczpospolitą Polską. Jeśli masz jeszcze jakieś złudzenia co do nastawienia i mentalności większości rządzącej w Gdańsku, jeśli łudzisz się co do możliwości współpracy z tem miastem, jeśli sądzisz, iż Gdańsk doprawdy nie myśli o trwałem złączeniu się z Trzecią Rzeszą — tedy idź Czytelniku na tę małą i wąską uliczkę i przeczytaj napis widoczny z odległości kilkudziesięciu metrów. Ten napis zorjentuje cię najlepiej w nastrojach Gdańska dzisiejszego.

Ulica w dzień normalny, tj. wolny od parad i uroczystości. Ulica bez flag i transparentów. Niema swastyk na starych murach kamienic. One są tylko w witrynach sklepów, wyglądają zza okien wystawowych.

Składy konfekcji prezentują przedewszystkiem — mundury. Na tle kilku sztuk garderoby męskiej widzisz barwny mundur hitlerowski. Cały komplet, począwszy od spodni, a skończywszy na opasce ze swastyką, — wszystko to zakupić można za 95 guldenów.

Jeśli jednak nie ma tej sumy, jeśli nie można wydać „setki" guldenów na pełne umundurowanie, wtedy wystarczy zakupić za kilkadziesiąt fenigów odznakę, wpiąć ją w klapę surduta i tak paradować ulicami miasta.

Teraz taki obywatel jest już „oficjalnym" członkiem rządzącej społeczności, pewniejszym krokiem przechodzi obok policjanta w zielonym mundurze, jeszcze nie „gleichschaltowanym". Teraz wita się ze znajomym, podnosząc rękę i wymawiając głośno „Heil Hitler!"

*

Na co idą miljony guldenów? — pytałem jednego z wybitnych polityków gdańskich. W jaki sposób zatrudnia się tę masę przywódców i agitatorów, skąd wreszcie czerpią pieniądze ci członkowie partji, którzy nie stoją na świeczniku, ale idą w pochodzie, krzyczą najgłośniej i w przeróżnych „spektaklach" odgrywają pierwszą rolę?

Mój rozmówca wziął mnie pod rękę i prowadził przez ulice. Nie szliśmy reprezentacyjną Langegasse, tam gdzie stawiają pierwsze kroki turyści i goście. Szliśmy spokojnemi uliczkami obok portu, gdzie stare miasto wije się wstęgą nadbrzeżną i szliśmy dzielnicami, zamieszkanemi przez szarą rzeszę robotników.

Na ścianach szyldy i szyldziki przeróżnych „Geschäftstelle", gdzie znajdują zatrudnienie „swoi" ludzie. Na każdym rogu ulicy stawaliśmy przez chwilę i przyglądaliśmy się ustawionemu tam kwestarzowi.

Stał przez długie godziny, przechadzał się po sąsiednich chodnikach i donośnym głosem zachwalał swój towar:

„Ein Los für dein Volk".

Co chwilę padało hasło to w przestrzeń. Co jakiś czas udało się sprzedawcy znaleźć chętnego nabywcę, który przelewał swe grosze do jego kieszeni. Jaka suma jest większa, czy dochód z loterji, czy koszty jej urządzania, tego nie wiemy. Oficjalne statystyki powiedzą zapewne, iż przynosi ona duże dochody. W każdym razie dla tych, którzy są przy niej zajęci...

*

I szliśmy dalej. Mój cicerone wskazał ręką na policjanta. Na tego policjanta, który w galowym mundurze i białych rękawiczkach stoi na środku ulicy, dyrygując spokojnie ruchem.

— Wy wiecie, że mamy policję. To jest zrozumiałe. Ma ją każde państwo. Ale czy wiecie o tem, że mamy nietylko policję? Mamy jeszcze kilka jej odmian. Jest tzw. „Einwohnerwehr", dalej „Feldpolizei", powstało ostatnio „Landespolizei", coś w rodzaju Heimwehry, no a oprócz tego jest S.A., S.S., Fliegertruppe i cała masa przeróżnych organizacyj młodzieży.

Czy rozumie pan teraz, gdzie lokuje się „swoich" ludzi i na co wreszcie idą pieniądze z budżetu?

*

Aby zapomnieć o katastrofalnej sytuacji urządza się przeróżne spektakle. Lud chce circenses. Jednej niedzieli ustawia się barykady na ulicach miasta. Jadą naładowane szturmowcami samochody ciężarowe, wiezie się transparenty, śpiewy, okrzyki, zdobywanie barykad, przy wtórze muzyczki i „Huzia na Żyda!", zapomina Gdańszczanin na chwilę o trapiących go troskach dnia codziennego.

A potem przychodzi dzień powszedni, myśli się znów o skrachowanym guldenie. Trzeba jakoś zająć opinję publiczną czemś nowem i dać jej zapomnienie na kilka godzin.

*

Gdańsk ma więc nowe oblicze. Tym razem smutne i poważne. Przed dworcem kolejowym stoją dwa potężne maszty, a z ich szczytów aż do ziemi zwisają chorągwie. Tak samo jak zwisają z dachów, balkonów i okien całego miasta. Czerwień i czerń na tle białej otoki. W powodzi flag hitlerowskich tu i ówdzie przeświecają barwy gdańskie, tu i ówdzie widać trójkolorowy sztandar Niemiec cesarskich.

A wszystkie flagi zwisają dziś do połowy masztu. Jest żałoba. Gdańsk czci pamięć prezydenta Rzeszy, Hindenburga. Na łamach pism widać fotografję sędziwego marszałka w żałobnych obwódkach. Z okien i witryn spogląda jego oblicze spowite w czerń krepy.

I znów szary człowiek z ulicy jest pełen „nastroju". Znów zapomina o tem, co go gnębi i trapi, a przechodząc obok jednej z kamienic, podnosi głowę i czyta wiersz:

„Ein einig Zelt an allem Deutschem Land".

Kroczy ulicami pełnemi nastroju, wytworzonego przez świetnie urządzających wszelakie manifestacje uczniów Goebbelsa, zapomina o smutnej rzeczywistości i myśli tylko o tem:

Co będzie znów jutro? Jaka znów galówka?..

Roman Gehorsam.

SZALOM ASZ — Przedruk wzbroniony. Copyright by „Nowy Dziennik", 1935.

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID) 126

Nie przykładajcie ręki do złego nawet wówczas, gdy myślicie, że wyjdzie to na dobre! Wiedzcie bowiem, że ze złego nigdy dobro nie wyjdzie.

Nie rzucajcie, abyście sami nie upadli! Albowiem ten, który rzuca, upada z tem co rzuca.

Przestrzegaj soboty i uświęcaj ją, albowiem jest to dzień duszy twojej, dzień wiecznego twego życia, i jaki będzie twój Sabat na ziemi, taki też będzie twój wielki Sabat u Ojca w niebiosach.

Upokorzcie serce wasze przed Panem! Lękajcie się Go z miłości, nie z trwogi! Oby oczy wasze rozjaśniły się i oby serca się roztwarły, abyście rozpoznać mogli, jak sprawiedliwy On jest na wszystkich swoich drogach. A wówczas pojmiecie wszystko jasno i wyraźnie, albowiem ci tylko co jednoczą się z Bogiem, co wolę swoją przed Jego wolą unicestwiają, kierując zamiary swe wedle Jego zamiarów — ci tylko mogą dojrzeć jasną i oświetloną drogę, wiodącą z tego świata na tamten. Powiada bowiem król Dawid: „Ześlij światło Twoje i prawdę Twoją, aby prowadziły mnie do Twej Góry Świętej i do Twych namiotów..."

Gęsty mrok panował w Bethamidraszu. Wszystko zanikło, pogrążyło się w płynących falach mroku. Tylko w pośrodku nieprzebytych mroków wyróżniała się bezkształtna rozkołysana masa. Gęsta czerń skupiła się dokoła żółto białej plamy, która wibrującym blaskiem lśniła pośród ciemności. Nagle przedarł się głos poprzez mroki, śpiewając w krótkim, błagalnym, lecz zarazem pełnym nadziei rytmie:

„Wiekuisty jest moim pasterzem, po żyznych łąkach mnie prowadzi".

Znów nastała cisza. Mrok zgęstniał jeszcze. Okna i ściany stały się niewidoczne, jedno tylko czarne kłębowisko zaciskało się coraz to bardziej wokół zanikającego zwolna jasnego blasku. Raz jeszcze zabrzmiał w ciemnościach głos rabi Jechiela:

— Dusza ma spragniona jest Wiekuistego, kiedyż przyjdę, by ujrzeć oblicze Jego?

Słowom tym zawtórowało echo westchnień. Wtem nagle wśród trwożnego milczenia rozległy się dźwięki triumfalnej melodji.

„Hymn pochwalny Dawida: Uradowałem się gdy doszła mnie wieść, iż wnijść mamy do Domu Bożego..."

Pieśń wzbudziła zdumienie, nie należała bowiem do sobotniej uczty. Kilka głosów zawołało naraz: „Cisza!" Śpiew jednak nie ustawał. Pieśń przypominająca raczej wojskowy marsz aniżeli dźwięki modlitwy, podjęta została przez coraz to nowe głosy i po chwili sala huczała jakby odgłosem trąb i puzonów. Zaintonowali melodję obcy przybysze. Lud prosty nie zrozumiał, co to się dzieje, zaczęli więc uspokajać śpiewających — pieśń jednak stawała się coraz to potężniejsza. Potem słychać było, jak przesuwano ławy. Kilku ludzi objęło się za ramiona, zaczęli podskakiwać rytmicznie, przytupując nogami. Musiał być wśród nich ktoś o drewnianej nodze, słychać było bowiem wyraźnie stu-

Przegląd prasy

Za światłem Ducha Komendanta

W związku z rocznicą legjonową zamieszcza „KURJER PORANNY" artykuł wstępny p. t. „Za światłem Ducha Komendanta, gdzie czytamy m. in.:

...posiąść rozumienie mechanizmu stawania się wielkości Narodu w zbiorowym wysiłku — to znaczy uciszyć w sobie, przez dyscyplinę i nieustanne obcowanie z Duchem Komendanta, pasje i żądze osobiste, umieć widzieć w sobie zawsze tylko narzędzie, a nigdy cel potęgi Państwa. Naturalnym porządkiem rzeczy ludzkich w tej pracy musi mieć miejsce zróżniczkowanie ról, musi istnieć hierarchja talentów i dyspozycji ducha, lecz warunkiem osiągnięcia celu przez zbiorowość jest, by była to hierarchja naturalna, rzeczywista, samoistna. Jest jednak konieczne, by z chwilą, gdy ta hierarchja łączy się z wykonywaniem władzy w Państwie, by tu, w tej części jej zadania, nie miał do niej dostępu instynkt osiadłości. By funkcja w rządzeniu nie stawała się zawodem lub przywilejem. By się nie wytwarzała psychika dygnitarstwa, rozsadzająca hierarchję naturalną. I by dygnitarstwo nie stawało się tytułem do używania życia.

Spartański żywot Komendanta, surowa skromność P. Prezydenta Mościckiego, gen. Rydza Śmigłego, Walerego Sławka — to są wzory, od których nie wolno nam odstępować w stosunku do siebie samych. Nie przez sentyment, nietylko przez sentyment, ale przez rozum. Albowiem nie usłyszy subtelnego zewu Wielkości, czyje serce łomoce w rytm pychy i samouwielbienia.

To się właśnie zmieniło, że o tem wszystkiem nie będzie już za nas myślał Komendant, lecz my musimy myśleć sami.

Niebezpieczna nierozwaga

Korespondent gdański „GAZETY POLSKIEJ" nadesłał pismu swemu artykuł, omawiający obecne stadjum konfliktu polsko - gdańskiego na tle ostatniej noty prez. Greisera. Oto zakończenie wywodów półurzędowego organu:

Prezydent gdańskiego senatu wolał nie rozpoczynać rokowań w okresie, w którym mogły się one jeszcze rozwijać bez przeszkód, by je zaproponować wówczas, gdy przeszkody, spiętrzone przez działanie polityczne senatu, ich dojście do skutku w praktyce uniemożliwiają.

Oświadczenie, że senat gwarantuje dostęp Polski do morza, można sobie wytłumaczyć tylko nieporozumieniem, ponieważ dostęp Polski do morza jest zagwarantowany przez traktat wersalski, zaopatrzony w podpisy wszystkich wielkich mocarstw świata, a wykonawcą jego postanowień, do Gdańska się odnoszących, są Rzeczpospolita i Liga Narodów, a nie w. miasto, będące tych postanowień objektem.

Reasumując stwierdzamy:

1) że senat w. miasta naruszył postanowienia traktatu wersalskiego i umów późniejszych, zaprowadzając przymusową gospodarkę dewizową i reglamentację swego przywozu, a po raz drugi, odmawiając wykonania rozporządzenia, dotyczącego organizacji celnej, a wydanego przez polskiego ministra skarbu, który jest zwierzchnikiem gdańskiego aparatu celnego;

2) że senat w. miasta podważył podstawy gospodarstwa gdańskiego przez swe własne działanie;

3) że w. miastu nie groził głód, ponieważ Rząd Rzeczypospolitej zabezpieczył dowóz polskich produktów żywnościowych do Gdańska;

4) że senat w. miasta, otwierając w tych warunkach swą granicę z Niemcami dla przywozu bezcłowego, nie tylko złamał obowiązujące umowy i traktaty, ale ponadto naraził gospodarstwo polskie na poważne szkody, a w. miasto i jego ludność na nieobliczalne następstwa.

Ze względu na tę ludność, która ostatecznie niczemu nie jest winna, ubolewamy, że brak rozwagi i niedocenienie powagi sytuacji po stronie senatu doprowadziły do obecnego tragicznego zawikłania.

Wiadomości z kraju.

Straszna katastrofa motocyklowa pod Doliną

Donoszą nam o wstrząsającym wypadku motocyklowym, jaki zdarzył się ubiegłej soboty w Broszniowie między Kaluszem a Doliną we wschodniej Małopolsce. Szosę, łączącą obie te miejscowości, przecinają w Broszniowie dwa tory górskiej kolejki, prowadzące do dwóch sąsiadujących z sobą tartaków: państwowego i prywatnego firmy Glesinger. Szosą tą jechali w sobotę około godz. 6-tej popołudniu motocyklem dwaj akademicy krakowscy: Emil Nord (lat 26) znany motocyklista, członek Makkabi, oraz w przyczepce medyk M. Schächter. Minęli oni tartak Glesingera, gdzie przecinający szosę tor kolejki zaopatrzony był w rampy, w chwili przejazdu podniesione.

W momencie, kiedy zbliżali się do tartaku państwowego, nagle z za parkanu bez jakichkolwiek sygnałów ostrzegawczych, wyłoniła się lokomotywa kolejki górskiej, ciągnąca trzy wagony t. zw. lory Tor, prowadzący do tartaku państwowego, nie jest zaopatrzony w rampę, a lokomotywa do chwili wyjazdu z obrębu tartaku zasłonięta była parkanem, toteż kierowca Nord ujrzał grożące niebezpieczeństwo tak późno, że mimo nadludzkich wysiłków nie zdołał zatrzymać maszyny. Wskutek gwałtownego zahamowania motocykl wywrócił się, przyczem Schächter zdołał jeszcze szczęśliwie podnieść nogi i uchronił się w ten sposób przed najechaniem. Natomiast Nord porwany został przez drugi z rzędu wagon kolejki, który powlókł go na przestrzeni kilkunastu metrów, zanim maszynista na krzyk świadków zajścia zatrzymał pociąg. Nord, któremu koła wagonu przeszły przez dolną część tułowia, doznał obok ciężkich obrażeń krwotoku wewnętrznego i przewieziony do szpitala w Dolinie, zmarł w cztery godziny po katastrofie. Medyk Schächter doznał jedynie lekkich obrażeń obu kolan.

Na marginesie powyższej katastrofy zaznaczyć należy, że wypadki najechania pojazdów przez kolejkę, wyjeżdżającą z tartaku państwowego w Broszniowie zdarzają się częściej, gdyż tor, jak już wspomnieliśmy, nie posiada rampy, a służba kolejowa, wbrew niewątpliwie istniejącym przepisom, nie daje żadnych sygnałów w chwili przejazdu przez szosę. Może tragiczny wypadek sobotni skłoni zarząd tartaku państwowego do wprowadzenia takich urządzeń, które zabezpieczą jadących szosą przed możliwością zderzenia się z kolejką górską.

—ooo—

Powództwo cywilne przeciw potwornej zbrodniarce

Śledztwo w sprawie potwornej zbrodniarki Szymczakówny, która dla zdobycia wózka zamordowała 7 tygodniowe dziecko Chuny Szafirszteina i żony jego Lei Borensztein szybko posuwa się naprzód.

Szymczakówna poddana będzie badaniom psychjatrycznym.

Obecnie imieniem nieszczęśliwych rodziców zamordowanego niemowlęcia adw. Goldfarb zgłosił powództwo cywilne przeciwko okrutnej zbrodniarce.

Powództwo domaga się zwrotu kosztów pogrzebu oraz zasądzenia symbolicznej złotówki tytułem odszkodowania za ból i cierpienia moralne.

Sprawa Szymczakówny znajdzie się na wokandzie sądu okr. w Warszawie w październiku br.

Oszustwo przy dostawach wojskowych

Dostawcy siana dla centrum wyszkolenia kawalerji i 18 p. ułanów w Grudziądzu wpadli na niezwykły pomysł powiększenia swoich zysków. Zaangażowali oni kilku chłopców, którzy mieli powiększać wagę sprzedawanego siana. Furmanki z sianem jechały najpierw do gazowni, gdzie je ważono. Dostawcy ukrywali w każdej furmance w sianie po kilku chłopców, którzy następnie po zważeniu siana wychodzili z siana i otrzymywali po parę groszy za swe usługi. W sobotę jeden z żandarmów wojskowych, obserwujący wyjeżdżające z gazowni fury, zauważył wygrzebującą się z siana „żywą wagę". Chłopców przytrzymano. Na podstawie ich zeznań aresztowano trzech chłopów z Górnej Grupy, dostawców siana, a mianowicie Lecha, Hutkę i Szupstę, którzy korzystali z usług chłopców.

---

kot kuli o posadzkę.

Poprzez ciemną noc otulającą Dom Boży, przedzierał się słaby promień świeczki, którą ktoś ponad głowami ludzkiemi postawił na stole. Teraz dopiero widać było, że kilku obcych, którzy na sobotę pokutną przybyli do rabi Jechiela, otoczyło go kręgiem i trzymając się za ręce tańczyli wokoło. Przytem powtarzali bezustannie słowa Psalmu: „Hymn pochwalny Dawida: Uradowałem się, gdy doszła mnie wieść iż wnijść mamy do Domu Bożego..."

Potem zaszło coś straszliwego. Cadyk, który w białej kapocie usadowiony był na poduszkach, podobny raczej do trupa w śmiertelnych szatach, podtrzymywany przez świtę chasydów, — nagle został przez tych ludzi obcych podniesiony na ramionach i porwany w sam wir tańca. Zerwały się krzyki: „Nie ruszać! Co robicie!" Ezriel rzucił się rabi Jechielowi na pomoc, odepchnęła go jednak nabok jakaś potężna ręka. Jechiel zwisał bezsilnie u ramion dwóch ludzi, którzy dalej z nim tańczyli. Zarówno śpiew jak i taneczne ruchy stały się teraz nieco wolniejsze, melodja miała teraz ton błagalny. Rabi, wspierany ramionami grupy ludzi tańczących, podobny teraz był do mumji. Oczy miał zamknięte, czarne oczodoły zdawały się w ciemnościach głębsze niż kiedykolwiek. Twarz pożółkła jak pergamin, była zdrętwiała jak maska. Tylko futrzany kołpak kiwał się na głowie. Tak to podrzucali rabi Jechiela, bezwładnie uwieszonego im na ramionach, przesuwając się niedostrzegalnym krokiem od stołu do Arki Przymierza. Tam taniec przerwano, pieśń stała się głośniejsza zamieniła się poprostu w krzyk:

„Hymn pochwalny Dawida: Uradowałem się, gdy doszła mnie wieść, iż wnijść mamy do Domu Bożego..."

Podczas śpiewu cadyk trzykrotnie skłonił się przed Arką przymierza, usiłując śpiewać z ludźmi, wargi jednak odmawiały mu posłuszeństwa. Nie zdołał dźwięku wydobyć..

Wśród ciżby ludzkiej rozlegały się zawodzące głosy: „Rabi święty, komu nas zostawiacie?.."

To dopiero ludzi doprowadziło do przytomności. Teraz odważyło się kilku zawołać: „Puśćcie go! Puśćcie go!"

Stary służący Ezriel z nadludzką siłą znów przecisnął się przez kłębowisko ludzkie, odpychając na obie strony stłoczonych ludzi, aż wreszcie dotarł do rabi Jechiela. Poczem szybko wyniósł go na rękach — spowrotem do łoża..

(C. d. n.)

2 WYCIECZKI DO WIEDNIA

15. VIII.—22. VIII. zł. **95.—**

15. VIII.—29. VIII. zł. **125.—**

)paszport, wizy, przejazdy) Zapisy i informacje:

WAGONS-LITS//COOK, Kraków, Sławkowska 12

HELMUTH von GERLACH

Zmarł onegdaj, w Paryżu, na wygnaniu w 69-tym roku życia.

Nazwisko jego było wśród sfer żydowskich powszechnie znane. Jakiś bliski był nam ten wielki demokrata, ten niezmordowany orędownik pokoju, którego głos odzywał się pierwszy zawsze wtedy, gdy chodziło o ludzką krzywdę, o niezawinione cierpienia. Walczył o jedną wielką zbrataną Europę, o porozumienie między narodami, o wolność. A postać ta imponująca jest tembardziej, że myśli swych i przekonań nie wyniosła z rodzinnego koła. Hellmuth von Gerlach sam wywalczył sobie swój światopogląd, przypłacając zań drogo, bo zerwaniem z wszystkiem tem, z czem w młodości swej był intymnie związany, z tradycją rodzinną, z przyjaciółmi, z dotychczasowym trybem życia. I wytrwał na raz obranej drodze, którą uważał za jedynie słuszną, wytrwał mimo przeciwności, okupując swe poglądy pozbawieniem go obywatelstwa niemieckiego i wygnaniem z ojczyzny.

Urodził się w r. 1866 na Śląsku Niemieckim w typowo junkrowskiej rodzinie posiadaczy wielkiej ziemskiej fortuny. Trzeba zrozumieć, ile mocy charakteru i siły woli posiąść musiał ten człowiek, który z ciasnego typowo prusackiego podwórka wydostał się na szeroki europejski gościniec, który wyzbył się junkrowskiego zacietrzewienia i stał się człowiekiem o szerokich horyzontach i radykalnych poglądach. W jego domowem środowisku apoteozowano wojnę, zasadą było powiedzenie Moltkego: „Trwały pokój, to sen, w dodatku nieprzyjemny". A on — apoteozował pokój i wojny nienawidził serdecznie. Jeszcze w czerwcu br. czarował w Bazylei tysiące słuchaczy swemi głębokiemi wywodami przeciwko polityce gwałtu i przeciwko wojnie, na której wielu dorobić się chce majątku.. Idee, które dziś nie są w modzie, ale które oświetlone przez głęboki i jasny umysł Helmutha von Gerlach i wypowiedziane z głębokiem niczachwianem, przekonaniem, trafiać musiały do serca.

Von Gerlach znany był przedewszystkiem jako redaktor gazety „Die Welt am Montag", z której to trybuny rozbrzmiewały po całym świecie jego liberalne i demokratyczne hasła. W listopadzie w 1918 założył demokratyczną partję niemiecką, z której jednak w r. 1922 wystąpił, jakoże wydawała mu się ona zbyt mało radykalna. W tymże roku 1918. zostaje podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych. Obarczony misją prowadzenia rokowań z Polską, dążył Gerlach całą siłą do pokojowego załatwienia konfliktu. na skutek czego naraził się miarodajnym czynnikom w ministerstwie i musiał ze stanowiska swego ustąpić.

W dzisiejszej generacji znany jest Helmuth von Gerlach przedewszystkiem jako pacyfista. Był nim też w istocie, a idei tej służył z całych sił, zapamiętale, wprost z namiętnością. Oddawna był gorącym zwolennikiem porozumienia niemiecko-francuskiego. Nienawidził serdecznie z głębi duszy kaizerowskiego reżimu i wszystkich jego popleczników, a dopiero niedawno w artyku le zbudowanym jedynie i wyłącznie na podstawie oryginalnych cytatów i dokumentów, wypowiedzianych i napisanych przez Wilhelma II, odtworzył ścisły a zarazem katastrofalny obraz tego władcy, któremu przypadło w udziale doprowadzić wielkie państwo do ruiny.

Żydostwo brał od pierwszych lat swojej politycznej i społecznej działalności gorąco w obronę. Jakkolwiek sam wychowany w atmosferze tradycyjnego żydożerstwa, to jednak wyzbył się wkrótce tego nastawienia. Przejrzał właściwą istotę antysemityzmu i zrozumiał, że jest on niczem innem jak tylko dobrze popłatną bronią w ręku żądnych władzy demagogów, jak tylko furtką dla zdziczałych instynktów, które należy bezwzględnie tępić.

Z jego śmiercią schodzi do grobu jeden z naszych nielicznych przyjaciół i obrońców, którzy każdej chwili gotowi byli w imię prawdy bronić naszej słusznej sprawy. *(h)*

Czarny cień przesłania wakacje

Nastrój filogermański w Anglji zmienia się

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Londyn, w sierpniu.

Jak to już raz było, w r. 1931, odesłany został parlament angielski do domu z zastrzeżeniem, że może zajdzie konieczność zwołania Izby w razie nadzwyczajnych wydarzeń. Sir Hoare zauważył w swej mowie pożegnalnej, iż „nie byłoby fair z jego strony ukrycie faktu, że sytuacja polityczna daje powód do pesymistycznych rozważań".

Aczkolwiek kompromis genewski doszedł do skutku, ze źródeł angielskich w Abisynji donoszą, iż przygotowania militarne Włochów idą w tempie tak szybkiem, że z rozpoczęciem działań wojennych należy się liczyć w każdej chwili. Obserwatorzy angielscy twierdzą dalej, iż z umocnionych swych pozycyj artyleryjskich mogliby Włosi już dzisiaj podjąć ostrzeliwanie Aduy i rozpocząć atak na tę pozycję.

Obawa przed wojną dociera tu i do szczytów politycznych. Ilustaracją nastrojów jest decyzja rządu wysłania do Addis Abeby małego, ale reprezentacyjnego oddziału dla ochrony obywateli brytyjskich.

Ze swojej strony ambasada włoska uważała za konieczne zdementować wiadomość o podjętych w Londynie staraniach rządu włoskiego o uzyskanie kredytu. Dementi włoskie wymija kwestję istotną poszukiwania kredytów przez rząd i osoby prywatne na rynku londyńskim, a stwierdza tylko, że żaden z banków włoskich nie starał się w Londynie o uzyskanie kredytów na dostawę amunicji.

Narazie po rezolucji genewskiej nastąpiło odprężenie, aczkolwiek spece polityczni twierdzą, iż jest to tylko gra na zwlokę, której zakończeniem będzie jednak gra armat na Czarnym Lądzie.

Jak szybko i gruntownie zmieniają się nastroje angielskie w prasie i opinji, dowodzi tego casus z wycieczką Legjonu Brytyjskiego do Berlina. Oświadczenie księcia Walji było niewątpliwie wyrazem germanofilskiego nastroju. Teraz, po powrocie wycieczki, nastrój ten odmienił się radykalnie. Jaskrawym dowodem zmiany kursu jest znany germanofil, lord Lothian. Otóż w Times'ie ukazał się przed tygodniem artykuł wstępny o „*barbarzyństwie* po drugiej stronie Renu". Codzień ukazują się teraz na łamach Times'a artykuliki i uwagi o prześladowaniu katolików, protestantów i Żydów w Niemczech. Wbrew innym poglądom dają sfery polityczne wyraz opinji, iż obecny kierunek polityczny w Rzeszy nie wróży bynajmniej bliskiej przemiany, a raczej zwiastuje zaostrzenie kursu i możliwości zawikłań zewnętrznych.

Symptomatyczny jest również wypad organu zarządu partji konserwatywnej „Yorkshire Post", w którym pismo to nazywa wycieczkę British Legion do Niemiec nieudaną imprezą i niepożądanym zupełnie wyskokiem ze strony niewielkiej grupy b. kombatantów. Kampanja ta miała swój akord końcowy w artykule Steed'a, który wyznał, iż głosy protestu przeciw wycieczce były jednocześnie głosem zdrowego rozsądku brytyjskiego.

Głosy prasy odzwierciadlający opinję publiczną są skrzętnie notowane i obserwowane przez sfery rządowe, gdyż w Anglji opinja publiczna wpływa w dużym stopniu na kierunek polityki i nadaje jej ton w tym samym stopniu, co Izba Gmin. *Zast.*

RUCH PRZEDWYBORCZY

Sposób ustalania kandydatów na posłów

Dnia 14 bm. odbędą się jednocześnie w całym kraju posiedzenia okręgowych zgromadzeń wyborczych, celem ustalenia kandydatów na posłów do Sejmu we wszystkich 104 okręgach.

Minister spraw wewnętrznych w specjalnej instrukcji ustalił — zgodnie z ordynacją wyborczą — że prawo zgłaszania kandydatów na posłów przysługuje każdemu delegatowi do zgromadzenia wyborczego. Na podstawie zgłoszeń komisarz wyborczy, który przewodniczy okręgowemu zgromadzeniu wyborczemu, ustali wykaz zgłoszonych kandydatów na posłów. W razie jeżeli liczba zgłoszonych kandydatów nie przewyższa 4, komisarz wyborczy wszystkich czterech zapisuje na listę kandydatów na posłów, która zostaje przedłożona wyborcom. W razie, jeżeli liczba zgłoszonych kandydatów przewyższa 4 osoby — okręgowe zgromadzenie wyborcze przystępuje do głosowania.

Głosowanie odbywa się w ten sposób, że każdy głosujący wypisuje na otrzymanej od przewodniczącego karcie imiona i nazwiska proponowanych kandydatów w ilości, nie więcej niż czterech. Karta zawierająca mniejszą liczbę nazwisk jest ważna, natomiast nieważna jest z mocy prawa karta, zawierająca pięć lub większą liczbę nazwisk.

Pierwsze głosowanie jest ważne tylko w tym przypadku gdy w wyniku jego przynajmniej czterech kandydatów otrzyma taką liczbę głosów, która odpowiada conajmniej liczbie głosujących podzielonej przez cztery: przy ustaleniu liczby głosujących bierze się za podstawę liczbę ważnych kart, a nie liczbę oddanych głosów.

Jeżeli pierwsze głosowanie nie da wyniku komisarz wyborczy zarządza głosowanie powtórne, któ re rozpoczyna się od ponownego zgłaszania kandydatów, a przeprowadza się je w sposób identyczny z głosowaniem pierwszem. Przy powtórnem zgłaszaniu kandydatów na posłów mogą być zgłaszane te same kandydatury, co i przy pierwszem głosowaniu. Jeżeli i to powtórne głosowanie nie da wyniku, a więc nie doprowadzi znowu do ustalenia conajmniej czterech kandydatów, komisarz wyborczy zarządza trzecie, ściślejsze głosowanie. W głosowaniu ściślejszem nie zgłasza się już kandydatów na posłów, ale skreśla się z wykazu kandydatów, zgłoszonych w powtórnem głosowaniu którzy otrzymali najmniejsze ilości głosów w ten sposób, żeby liczba zgłoszonych kandydatów nie była wyższa od dwunastu.

Za wybranych w głosowaniu ściślejszem uznaje się czterech kandydatów, którzy uzyskali w tem głosowaniu kolejno największą liczbę głosów. Gdyby jednak czwarty zkolei kandydat otrzymał równą ilość głosów z następnym lub następnymi kandydatami, to w takim przypadku należy wpisać na listę kandydatów również i tych ostatnich.

Wyniki głosowania ogłasza przewodniczący, podając liczbę głosujących, ilość kart nieważnych, powody unieważnienia kart i liczbę głosów otrzymanych przez każdego z kandydatów. Dane te będą odnotowane w protokóle.



RYBACY.

— Czy tu są ryby?

— Nie wiem, zarzucam wędkę dopiero od ośmiu dni. **(Le Rire)**

SNOBIZM.

— Kupiłeś sobie nowe auto, jak widzę.

— Tak. Wczoraj wszedłem do jakiegoś sklepu z samochodami, żeby zatelefonować i rozumiesz, że nie mogłem wyjść nie kupiwszy nic.

Z ŻYCIA PLUTOKRACJI.

Do prywatnego apartamentu bankiera H. dzwoni jakiś interesant. Kamerdyner otwiera drzwi.

— Czego pan sobie życzy?

— Muszę natychmiast widzieć się z panem H.

— Niestety — odpowiada kamerdyner — pan H. przed chwilą zasnął i tylko sekretarz ma go prawo obudzić.

— Więc proszę obudzić sekretarza.

— Bardzo mi przykro, ale pana sekretarza nikt nie ma prawa budzić.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Sto lat Scotland Yardu

(s) Kiedy w roku 1835, a więc przed okrągło stu laty urządzono w Londynie, tak zwany „Detectiv Department“ w jednym pokoiczku na poddaszu, starego budynku Scotland Yardu, nie śniło się nawet nikomu, że z tego wyrośnie kiedyś taka światowa instytucja. Sir Robert Peel, który w roku 1829 zorganizował policję stołeczną, miał zamiar już wtedy dołączyć do niej tajną policję cywilną. Ale sześć lat trwało, nim zdołał przezwyciężyć wszystkie sprzeciwy i uzyskać pozwolenie króla na urzeczywistnienie swego planu. Uprzedzenie bowiem brytyjskich obywateli, przeciwko urządzeniu podobnej instytucji było zbyt wielkie. Bali się, że ich osobista wolność, z której Anglicy zawsze są tacy dumni, może być narażona na szwank, skoro będą istnieli policjanci, których nie będzie można poznać już z daleka po mundurze. Cała tajna policja składała się początkowo z dwóch inspektorów i sześciu sierżantów, ale o prawdziwej pracy kryminalistycznej nie mieli najmniejszego pojęcia.

Scotland Yard, nazwa, która dzisiaj jest pojęciem nietylko dla czytelników powieści kryminalnych, ale dla całego świata, nie stała właściwie w żadnym związku z policją. Była to nazwa pałacu średniowiecznego, w którym mieszkali członkowie dworu szkockiego, podczas pobytu w Londynie. Po zjednoczeniu Szkocji z Anglją przeszedł pałac ten na własność korony angielskiej i został przydzielony policji londyńskiej. Pod koniec zeszłego stulecia zburzono cały pałac, a w jego miejsce zbudowano ogromny gmach. Nazwa jednak dla zachowania tradycji pozostała ta sama.

Historja nowego budynku Scotland Yardu zaczyna się dziwnie niesamowicie. Gdy gęsta londyńska mgła spowija wieżyczki pałacu, ma się wrażenie, że widzi się przed sobą te tysiące zbylonych postaci nieszczęśliwych więźniów z Dartmoor, którzy przez dziesięć lat skazani byli na dźwiganie 2500 tonn kamieni potrzebnych do budowy gmachu. Legenda opowiada, że mury Scotland Yardu dlatego zawsze są wilgotne, bo przepojone są łzami tych nieszczęśliwców.

Tylko wtajemniczeni wiedzą, że siedziba policji ma także wielkie znaczenie strategiczne. Bezpośrednio nad brzegiem Tamizy, blisko parlamentu i budynków rządowych, z widokiem na pałac królewski Buckingham, może Scotland Yard w razie jakich zamieszek natychmiast działać. Ale o tem politycznem zadaniu Scotland Yardu nigdy się nie mówi.

Budynek ma bardzo troskliwie i mądrze obmyślane urządzenia telefoniczne i radjowe, posiada własną pocztę i własną służbę autobilową oraz lotniczą. Scotland Yard jest bezsprzecznie najlepiej uposażonym i najbardziej sprawnie działającym aparatem policyjnym świata.

Scotland Yard — to słowo zna w Anglji każde dziecko. i prawdopodobnie większość ludzi na świecie. Conan Doyle nie mało się też przyczynił do spopularyzowania Scotland Yardu.

Język urzędowy nie zna Scotland Yardu, mówi on zawsze o „Metropolitan Police“ albo o „Criminal Investigation Departement“, albo krótko C. J. D.

Wszystkie karalne czyny popełnione w obrębie 25 km od Londynu podlegają kompetencji tych dwóch urzędów. Przestępstwami popełnionemi w dalszym obrębie zajmuje się lokalna policja. O ile ta nie daje sobie sama rady, wtedy wkracza S. Y. Weszło w zwyczaj, że jeżeli sprawca w przeciągu 48 godzin nie jest ujętym, przekazuje się sprawę S. Y., gdzie pozytywny wynik jest prawie zawsze pewny. Policja londyńska składa się z 20.000 umundurowanych funkcjonarjuszy, z tysiąca cywilnych detektywów i 24 kobiet do specjalnych wypadków.

Kierownikiem tego skomplikowanego aparatu jest dyrektor S. Y. „Commissioner“. Jest on nieograniczonym dyktatorem policji w Anglji. Nawet najbliżsi współpracownicy rzadko go widują, a do jego gabinetu tylko kilku wybrańców ma dostęp.

—ooo—

Gdy matka nazywa się Sara...

(s) W „Daily Herald „czytamy następującą historyjkę, która brzmiałaby komicznie, gdybyśmy nie znali jej tragicznego podłoża. Pewien Niemiec został zwolniony z posady, bo jego zmarła matka nazywała się — Sara. Nie można wprawdzie na pewno dowieść zmarłej kobiecie, że była Żydówką, zanim wyszła zamąż za aryjczyka, ale podejrzane imię Sara wystarczyło, azeby pozbawić egzystencji jej syna.

Młody człowiek wyjechał do Anglji, skąd pochodzi matka i wystarał się o potrzebne dokumenty, które wykazują, że pani Sara urodziła się jako aryjka i na chrzcie otrzymała imię Sara, zresztą w Anglji popularne, bo w Anglji nawet najbardziej rdzenni chrześcijanie nadają swoim dzieciom biblijne imiona.

Popełniła samobójstwo, do straciła piękność

(s) W jednym z hoteli londyńskich odkryła w tych dniach służba hotelowa trupa młodej kobiety. W liście pożegnalnym podaje mrs. Bigby, premjowana piękność, powody swojego samobójstwa. Mianowicie poddała się operacji kosmetycznej, ponieważ zaś ta się nie udała, postanowiła zakończyć życie, bo nie wyobraża sobie życia po utracie piękności. Wiadomość o samobójstwie ubóstwianej żony uderzyła jak grom w młodego małżonka, nie miał bowiem pojęcia, że jego młoda i przepiękna żona, ma zamiar poddać się jakiemuś zabiegowi chirurgji kosmetycznej. Nazajutrz po pogrzebie żony, znaleziono go w mieszkaniu powieszonego. Utracona piękność kosztowała więc dwa życia. Tylko piękna kobieta potrafi osądzić, czy ta cena nie była za wysoka...

Jarmark narzeczonych

Z Bukaresztu donoszą: W pobliżu Sinaia na górze Gana odbył się ubiegłej niedzieli tradycyjny „jarmark narzeczonych“. Przeszło 400 dziewcząt przybyło na jarmark, przeważnie w towarzystwie rodziców albo bliskich krewnych. Każda z narzeczonych wystawiła obok siebie swój posag w minjaturze, a więc świnki i krowy z drzewa, małe osady rolnicze, chałupy i ogrody. Podobno więcej niż połowa dziewcząt uzyskała poważnych reflektantów wśród młodzieży męskiej, przybyłej z całego kraju.

Powstanie Międzynarodowej Izby Filmowej

W czasie Biennnale odbędzie się w Wenecji w dniu 21 sierpnia br. uroczysta inauguracja Międzynarodowej Izby Filmowej. Izba, w skład której wejdą międzynarodowe zrzeszenia filmowe. oraz organizacje procudentów, właścicieli kin, biur wynajmu, zrzeszenia aktorów, reżyserów itd., posiadać będzie charakter naczelnej międzynarodowej instytucji przemysłu filmowego.

Swój akces do Izby zgłosiły już 4 międzynarodowe organizacje, a mianowicie Federacja Międzynarodowa Producentów Filmowych, Międzynarodowa Federacja Właścicieli Kin, Międzynarodowy Instytut Filmu Naukowego i Federacja Międzynarodowa Prasy Kinematograficznej oraz organizacje przemysłowców, właścicieli kin. artystów filmowych itd. z Austrji. Anglji, Belgji Bułgarji, Danji, Finlandji, Francji, Niemiec, Polski, Hiszpanji, Czechosłowacji, Jugosławji, Grecji, Luksemburgu, Norwegji, Rumunji, Szwecji. Szwajcarji, Włoch, Węgier oraz Turcji.

Z ramienia polskich organizacyj filmowych w uroczystej inauguracji Międzynarodowej Izby Filmowej wezmą udział: prezes Rady Naczelnej Przemysłu Filmowego w Polsce p. Ryszard Ordyński i prezes Związku Polskich Zrzeszeń Teatrów Świetlnych p. St. Zagrodziński.

Nad morzem może być tanio i dobrze

Amerykański zmysł praktyczności i organizacji stwarza często dobre przykłady do naśladowania i stosowania na innym ,też jeszcze niż amerykańskim gruncie. Mieszkańcy gigantycznego New Yorku są w tem szczęśliwem położeniu, że w lecie mają do dyspozycji tyle morza, ile zechcą. Kilkaset kilometrów wybrzeża wraz z dwiema dużemi wyspami. Long Island i Staten Island, pozwala przy bogactwie środków komunikacyjnych na szeroką inwencję w urozmaicaniu feryj letnich.

W czasie skwarnych miesięcy letnich połowa omal ludności New Yorku opuszcza rozpalone mury miasta i śpieszy ku morzu. Dwa miljony ludzi albo i więcej wyrzucają na wybrzeże pociągi, autobusy, auta w każdy weekend, a parę set tysięcy spędza kilka tygodni na plażach. Zamiast hotelów i pensjonatów, które są z reguły droższe pobudowali przemyślni managerowie tysiące bungalow'ów. Kilkadziesiąt takich bungalow tworzy kolonję, całość, którą zarządza manager. Co mieści w sobie bungalow? Budowany z drzewa zawiera on w sobie dwa mieszkania, składające się z tarasu, pokoju jadalnego i sypialnego, łazienki, kuchni. Wszystkie bungalow posiadają światło elektryczne, umeblowanie proste ale wygodne. Wszystkie prowianty, gazety, tytoń etc. dostarcza administracja kolonji po tej samej cenie, co w mieście. Czynsz za taki bungalow wynosi przeciętnie 150 dolarów za sezon, tj. za cztery miesiące łącznie ze światłem, co wypada nie drożej niż komorne za małe mieszkanie w N. Yorku. Pobyt w takim bungalowie przedstawia ten plus, iż, korzystając ze wszystkich wygód zwykłych w mieście, jest się u siebie. Pozatem w każdej prawie kolonji jest kino, park, dancing etc. Kąpiele morskie, rzecz prosta, gratis, łodzie, motorówki do dyspozycji za opłatą. Nic dziwnego więc, że przeciętnie zarabiający newjorczyk może sobie pozwolić w tych warunkach na spędzenie urlopu nad morzem, ewentualnie zaś na codzienne dojazdy po pracy, biorąc pod uwagę łatwość i szybkość komunikacji.

Areszt na raty

Sądy amerykańskie wydają nieraz oryginalne wyroki, w których surowość łączy się z humanitaryzmem. Nieczęsto się to zdarza, ale zdarza się. Robotnik zatrudniony w jednej z fabryk w New Haven, John Dias, człowiek żonaty i dzietny, miał słabość do kieliszka. Ilekroć Dias się wstawił, wszczynał kłótnie i awantury, które z reguły kończyły się zatargiem z policją i kilkudniowym aresztem. Jedna z takich awantur zaprowadziła Diasa do sądu. Sędzia wydał wyrok, opiewający na trzy miesiące więzienia. Ale ze względu na to, że rodzina Diasa cierpiałaby głód i nędzę w razie przymusowego bezrobocia, sędzia postanowił rozłożyć karę na raty. Dias ma odsiadywać trzy razy w tygodniu, poniedziałek, środę i piątek. Pozostałe dni tygodnia może więc pracować w fabryce. Niedziela pozostaje do dyspozycji pod warunkiem jednak, że Dias nie będzie w dniu tym wstępował do szynku. gdyby zaś tak było, niedzielę będzie musiał również spędzać w więzieniu. Należy dodać, że administracja fabryki, w której pracuje Dias, zgodziła się na taki układ, co również nie jest zwykłym wypadkiem w stosunkach amerykańskich.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

ZGRZYTY

Nie kradnij u Żydów!

Kraków, 7 sierpnia.

W Toruniu wychodzi organ Stronnictwa Narodowego „Słowo Pomorskie“. Jak na urzędówkę endecką przystoi, dziennik ten zajmuje się energicznie kampanją żydożerczą, przynosząc codziennie mniej lub więcej wonne kwiatuszki ze śmietniska antysemickiego. W konsekwencji swego zaciekłego antysemityzmu pismo to ustawicznie nawołuje swych czytelników do bojkotowania sklepów żydowskich i dokonywania zakupów wyłącznie w sklepach chrześcijańskich.

Oczywiście — wolno „Słowu Pomorskiemu“ szerzyć hasła „Nie kupuj u Żydów“. Ale nie wolno „Słowu Pomorskiemu“... kraść artykułów z żydowskiego „Nowego Dziennika“. Raz dlatego, bo kraść wogóle nie wolno, a powtóre dlatego, że szanujący się antysemita, jeżeli już chce kraść, nie powinien kraść u Żydów.

A zdarzyło się to „Słowu Pomorskiemu“ w jasny niedzielny dzień 4 sierpnia br. na czołowej kolumnie trzeciej, gdzie ze zdumieniem przeczytaliśmy dosłownie „odwalony“ nasz artykuł wstępny p. t. „Na dnie“, sygnowany J. D. z daty 1 sierpnia br. bez zacytowania źródła, ani autora.

Już raz zdarzyło się to „nieporozumienie“ „Słowu Pomorskiemu“ przed kilku miesiącami, kiedy szlachetne pismo to „odwaliło“ od nas artykuł o podatkach, również sygnowany J. D. i również bez zacytowania źródła lub autora. Wtedy jednak przemilczeliśmy tę sprawę.

Ale dziś prosimy czcigodnych gentlemanów z Torunia, aby nie kradli u Żydów. jeżeli nie chcą u nich kupować.

W sprawie usunięcia wielotorowości w zakresie prac nad organizacją eksportu

W związku z zaobserwowanemi ostatnio zjawiskami, mogącemi utrudnić polską pracę eksportową, Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi zwróciła się do Państwowego Instytutu Eksportowego Związku Izb oraz departamentu ekonomicznego ministerstwa spraw zagranicznych z obszernym memorjałem, w którym wskazała na wyłaniające się w tym zakresie komplikacje. W szczególności chodzi o działalność Państwowego Instytutu Eksportowego, zagranicznych placówek konsularnych, referatów eksportowych izb przemysłowo - handlowych, mieszanych izb polsko - zagranicznych, oraz delegatur PIE. w poszczególnych ośrodkach, których praca, skądinąd nader celowa i pożyteczna, niejednokrotnie jest mało skordynowana, ujemnie wpływając na stosunek zainteresowanych firm do poszczególnych instytucyj. Izba przytoczyła w memorjale swym szereg przykładów, stwierdzających, iż celem uniknięcia dalszego niepożądanego pogłębienia niedomagań, należy zastosować jak najdalej idące środki zaradcze, zmierzające w kierunku uchylenia obecnej wielotorowej formy dociekań i inspiracyj eksportowych. Pogląd ten całkowicie potwierdził Państwowy Instytut Eksportowy, który również ze swej strony podniósł istniejący w tej dziedzinie chaos i wskazał na konieczność uregulowania panujących stosunków.

Depresja na rynku drzewa

Według informacji Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie, pewne ożywienie w eksporcie drewna, jakie dało się zauważyć z końcem maja i początkiem czerwca br. przy równoczesnej podwyżce cen poszczególnych sortymentów, ustąpiło miejsca w połowie czerwca br. depresji wskutek znanych wypadków na terenie Gdańska. Gdy sama dewaluacja guldena gdańskiego przyczyniła się raczej do ożywienia działalności eksportowej, dzięki potanieniu kosztów przeładunkowych w Gdańsku, reglamentacja dewizowa, wprowadzona w Gdańsku, wywołała chaos i dezorjentację, powodując zahamowanie wysyłki drewna do Gdańska, za które nie otrzymano należności.

Mimo to jednak eksport drewna i materjałów drzewnych z Polski w czerwcu br. przekroczył znacznie cyfry z maja br., przedstawiał bowiem wartość 14.177 tys. zł., wobec 12.283 tys. zł. w maju br. Natomiast w stosunku do czerwca 1934 r. (18.164 tys. zł.) eksport w czerwcu 1935 r. był znacznie mniejszy. Jeśli chodzi o kierunek wywozu, to głównym odbiorcą tarciny miękkiej i twardej pozostała nadal Anglja, na drugiem miejscu — choć w bardzo dalekim odstępie ilościowym, bo wynoszącym zaledwie 15 proc. importu angielskiego — pozostawała Holandja, inne zaś kraje były w czerwcu br. pod względem ilości importowanej z Polski tarciny bez większego znaczenia. Jako odbiorcy polskiej papierówki pozostały na pierwszem miejscu Niemcy, na drugiem i ostatniem Czechosłowacja.

Na materjały dębowe dla Anglji, a zwłaszcza na fryzy i obrzynane brusy „Cilloak“ istniał nadal dobry popyt. W dziale klepek dębowych beczkowych trwał zupełny zastój, a możliwości zbytu klepek we Francji i Hiszpanji są zbyt skromne, aby miały jakieś znaczenie.

Znakowanie konfekcji w Anglji

Z dniem 15 października br. wchodzi w życie rozporządzenie przewidujące przy imporcie do Anglji przymus oznaczania kraju pochodzenia w zakresie przywozu konfekcji damskiej i dziecięcej.

Wzrost kosztów utrzymania w Niemczech

Wskaźnik kosztów utrzymania w Niemczech za miesiąc lipiec wynosi 124.3 jest przeto o 1.1 proc. wyższy aniżeli w miesiącu czerwcu br. Wskaźnik cen żywności wzrósł o 1.9 proc. do 122.9, a wskaźnik opału i światła o 0.3 proc. do 124.6. Wzrost wskaźnika żywności tłumaczy się głównie zwyżką cen ziemniaków, jaj i mięsa.

10 miljardów dolarów na „nakręcenie konjunktury“

Według obliczeń amerykańskiego ministerstwa finansów, rząd Stanów Zjednoczonych zużył na nakręcenie konjunktury gospodarczej w okresie od 1 kwietnia 1933 r. do 30 lipca 1935 r. okrągło 10 miljardów dolarów.

RADJO

ŚRODA, 7 SIERPNIA 1935.

Kraków (293.5) 6.30—8.20 Z Warszawy: audycja poranna; 8.20—8.30 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne; 11.57—12.03 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej 12.03—13.05 Z Warszawy wiadom. meteorol dzien. południowy; „Dla naszych letnisk i uzdrowisk“ w wyk. Małej ork. PR pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i chwilka dla kobiet, 13.05—13.30 Kompozycje Moniuszki z płyt; 15.15—15.30 Z Warszay: przegl. gield. wiadom. o ekspor. polskim 15.30—16.00 Ze Lwowa: Koncert zespołu Tad. Seredyńskiego; 16.00—16.15 Z Warszawy: „Pielęgnacja włosów“ pogadanka dla kobiet p. dr. Marta Biernacka; 16.15—16.50 Ze Lwowa: recit. fort. Leopolda Muenzera; 16.50—17.00 Z Warszawy: codz. odcinek prozy: Fragment z noweli pt. „Baśka Murmańska“ E. Małaczewskiego 17.00—18.00 Z Warszawy: Najpiękniejsze walce w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. Heleny Korfówny (śpiew) 18.00—18.15 Z Warszawy: Wesoły skecz aktualny 18.15—18.30 Ze Lwowa: „Cała Polska śpiewa“ — ludowe pieśni załotne w wykon. zesp. chóralnego PR. pod dyr. Zbigniewa Lipczyńskiego; 18.30—18.40 „Skrzynka dla dzieci“ w opr. Toli Rettingerowej; 18.40—18.45 Wiadomości bieżące; 18.45—19.05 Jan Kiepura śpiewa... (płyty) 19.05—19.15 Program na dzień następny; 19.15—19.30 Koncert reklamowy; 19.30—19.50 Z Warszawy: recital skrz. Stefana Frenkla; 19.50—20.00 Z Warszawy: „Świat się śmieje“ 20.00—20.10 „Poradnik turystyczny“ w opr. dr. Stanisława Leszczyńskiego; 20.10—20.45 Stare przeboje z płyt; 20.45—20.58 Z Warszawy: dzien. wiecz. i „Obrazki z życia Polski“ 20.58—21.08 „Planty krakowskie“ — reportaż przeprowadzi inż. Stanisław Broniewski (na wszystkie rozgłośnie) 21.10—22.35 Z Salzburga: Serenady na orkiestrę w wyk. ork. symf. Filharmonji wiedeńskiej pod dyr. Bernarda Baumgartnera; 22.35—22.40 Z Krakowa: reportaż red. Piotrowskiego z trasy marszu Szlakiem Kadrówki; 22.40—22.46 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22.46—22.50 Lokalne wiadomości sportowe; 22.50—23.00 Utwory Gershwina z płyt; 23.00—23.05 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej; 23.05—23.30 Koncert orkiestry Alfreda Campoli (płyty)

Warszawa (1339.3) 6.30—23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30—23.30 p. Kraków

Lwów (377.4) 6.30—23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30—23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.05 Utwory Erdsteina i E. Krala, 19.10 Koncert popularny 21.10 Transm. z uroczystości w Salzburgu, 22.55 Muzyka tan., 0.5 Melodje austrjackie.

Rzym (420.8) 12.30 płyty, 19.45 koncert popularny

Budapeszt (550.5) 12.05 Koncert, 17.30 Koncert popularny, 19.00 Pieśni włoskie, 21.40 Muzyka taneczna; 23.00 Muzyka cygańska.

PISARZ I WYDAWCA.

Dumas ojciec używał najrozmaitszych sposobów by na swoich powieściach jaknajwięcej zarobić. Pewnego razu otrzymał od jednego z wydawców zamówienie na romans, przyczem zgodnie z umową, miał otrzymać honorarjum od wiersza. Dumas zasiadł do biurka i rozpoczął swą powieść następującym djalogiem:

— Synu!
— Matko?
— Słuchaj...
— Co się stało..
— Patrz.
— To sztylet.
— Tak, cóż widzisz na nim.
— Plamy krwi
— A wiesz, czyja to krew?
— Ach nie, lecz mów!
— Twego, ojca....
— O Boże!...

Napisawszy do tego miejsca, odłożył pióro i mruknął do siebie zacierając ręce: — No, to wystarczy chyba na śniadanie. Wydawca połapał się szybko, że zrobił kiepski interes. Zmienił więc umowę w ten sposób, że Dumas miał otrzymać honorarjum płatne od sylaby.

Pisarz i na to znalazł radę, bo wprowadził do powieści jakąś. Odtąd każda sylaba djalogu powtarzała się kilkakrotnie. Wydawca postanowił zaproponować Dumasowi honorarjum ryczałtowe. Pisarz się zgodził. W dniu, kiedy zainkasował zgóry całą należność, uśmiercił w powieści biednego jakąś. Na tem zresztą powieść się zakończyła.

ZE SPORTU

Wszędzie protesty przeciwko berlińskiej Olimpjadzie

Opublikowane przez Amerykę protesty przeciwko udziałowi w olimpjadzie berlińskiej wywołały w Trzeciej Rzeszy poważny niepokój, który odbił się w artykule opublikowanym przez „Reichssport blatt“ który pisze:

„Tajemnicze siły działają w Ameryce przeciwko olimpjadzie. Maskują się one organizacyjnie jako bojowa organizacja do obrony praw człowieka, są jednak w rzeczywistości żydowskiem przedsięwzięciem przeciwko nowym Niemcom. Mają oni swoich ludzi w prasie i w radju, a ich sieci są wprawdzie delikatne ale gęsto osnuwają cały kraj. Teraz spekulują na to, że mogą unemożliwić amerykańskiemu komitetowi olimpijskiemu zdobycie koniecznych środków na podróż do Garmisch i Berlina. — Jeszcze nigdy urządzający igrzyska olimpijskie nie musiał liczyć się z takiemi trudnościami, jak my w przykładzie z Ameryką. A oczywiście te wrogie prądy działają również w innych krajach“.

Nowojorski „Times“ pisze:

„Świat jeszcze raz uzyskał posmak mentalności hitlerowskiej i ich metod. Pomimo to łęcą znowu usiłowali naopowiadać, że Berlin jest najwłaściwszem miejscem do odbycia igrzysk olimpijskich.

W piśmie amsterdamskiem **„Haagsche Post“** na zakończenie artykułu sportowego czytamy: „Czy naprawdę można jeszcze bronić zasady że igrzyska olimpijskie powinny się odbyć w kraju, który w coraz większym stopniu przepełniony jest (Streichera) duchem“?

Praski **„A-Zet Pondelnik“** zwraca się przeciwko udziałowi czechosłowackich sokolskich organizacji sportowych w olimpjadzie berlińskiej z tem uzasadnieniem iż nie uchodzi aby „Sokół“ punkt krystalizacyjny demokracji czechosłowackiej defilował przed przywódcami najreakcyjniejszego reżymu w Europie i wskutek zbytecznej uprzejmości okazywał honory symbolowi najtwardszej dyktatury europejskiej.

W całej Hiszpanji rozpowszechniona została ulotka, która domaga się, aby przyznane jako fundusz olimpijski przez rząd hiszpański 400.000 pesetów zostały zużyte na budowę społecznych placów sportowych. Ulotka ta jest podpisana przez 20 znanych pisarzy, uczonych, lekarzy itp. jak również przez organizacje młodzieżowe republikanów socjalistów i komunistów.

———ooo———

Olimpjada szachowa w Warszawie

W dniach 15—31 sierpnia b. r. odbędzie się w Warszawie międzynarodowy turniej szachowy o puhar lorda Hamilton-Russel'a, zwany ze względu na swe znaczenie Olimpjadą Szachową.

Zaszczyt goszczenia w swych murach najwybitniejszych szachistów świata zawdzięcza Warszawa świetnemu poziomowi swych graczy oraz sukcesom polskich reprezentacyj na poprzednich olimpjadach. Według opinji mistrza świata, Alechina, jest Warszawa „miastem najlepszych szachistów w Europie zachodniej“. Tylko w pierwszym turnieju z tego cyklu, który odbył się w r. 1927 w Londynie, drużyna nasza udziału nie wzięła. Natomiast w dalszych turniejach wykazała najlepszą formę, bowiem ani razu nie ulokowała się poniżej trzeciego miejsca.

Olimpjada w Hadze, w r. 1928, organizowana równolegle z Igrzyskami Olimpijskiemi w Amsterdamie, przyniosła nam III miejsce za Węgrami i U. S. A., o tyle wartościowe, że w reprezentacji znajdowali się sami młodzi gracze. Jednocześnie w turnieju indywidualnym mistrz Przepiórka zdobył wicemistrzostwo za Enwem, obecnie jednym z rywali Allechina. Zato w roku 1930, w Hamburgu, wystawiliśmy trzy nasze najcięższe kolubryny: Rubinsteina dr. Tartakowera i Przepiórkę obok największych młodych talentów Makarczyka i Frydmana. Rezultatem było zdobycie puharu i mistrzostwa świata przed drużyną Węgier. Jednakowoż w następnej olimpjadzie w Pradze w 1932 r. mimo wystawienia tego samego składu, musieliśmy się zadowolić drugiem miejscem za potężną drużyną Stanów Zjednoczonych. Wreszcie w ostatnio odbytej olimpjadzie w Folkestone (Anglja) w 1933 r. Stany ponowiły swój sukces, natomiast drużyna polska, wybitnie zdekompletowana brakiem Rubinsteina i Przepiórki wyszła stosunkowo najsłabiej, dzieląc trzecie miejsce z Węgrami i Szwecją.

W roku bieżącym drużyna nasza również nie wystąpi w pełnym składzie. Brak będzie tych samych, co w Folkestone. Lecz pojawienie się w międzyczasie nowych talentów, jak Najdorfa, który w ostatnich tygodniach wygrał math z dr. Tartakowerem, Friedmana (Lwów), który z gracza średniej klasy poczynił ogromne postępy, stwarza duże możliwości w walce o pierwsze miejsce. W drużynie amerykańskiej, która obecnie posiada większe niż kiedykolwiek szanse zwycięstwa i zdobycia puharu na własność, wystąpi prawdopodobnie dwóch Polaków: Dake, którego ojciec nazwiskiem Dakowski wyemigrował z Pułtuska, oraz Rzeszewski, „cudowne dziecko“, którego udział jednak nie jest jeszcze pewny.

Olimpjada Warszawska będzie największą z dotychczasowych, zgromadzi bowiem rekordową liczbę 22 drużyn. Obok turnieju głównego odbędzie się pierwszy wogóle turniej dla pań o mistrzostwo świata, w którym wezmą udział również nasze zawodniczki, oraz kongres Międzynarodowej Federacji Szachowej. Jeden dzień, prawdopodobnie 22 lub 23 sierpnia, zostanie poświęcony wycieczce na Wawel, celem uczczenia pamięci ś. p. Marszałka Piłsudskiego. **T. M.**

———ooo———

Polska zwycięża w trójmeczu bałtyckim

Trójmecz lekkoatletyczny bałtycki Polska-Estonja-Łotwa, rozegrany onegdaj w Tallinie w zawodach dwudniowych, wygrała Polska w nieznacznym stosunku. 1) Polska 131 pkt. 2) Estonja 127 pkt. 3) Łotwa 78 pkt. O zwycięstwie zadecydowała sztafeta 4x400 m. wygrana na ostatniej zmianie.

Powyższy trójmecz lekkoatletyczny rozegrany został poraz szósty z rzędu.

Pierwszy trójmecz rozegrany w r. 1927 w Warszawie zakończył się zwycięstwem Polski 142 punkty przed Łotwą 96 i Estonją 95.

W dwa lata później w Rydze wygrała Łotwa 114,5 p. przed Polską 112,5 p. Estonją 109.

W 1930 r. w Tallinie zwyciężyła Polska przed Estonją z równą ilością punktów po 119 (Polska miała więcej zwycięstw). Łotwa zdobyła 98 punktów.

W 1931 r. w Wilnie zwycięstwo odniosła znowu Polska 126 p. przed Łotwą 115.5 i Estonją 98,5.

Po trzyletniej przerwie Polska 134 p. przed Estonją 127.5 i Łotwą 72.5.

Obecnie w roku bieżącym w Tallinie wygrała znowu Polska.

Ze Związku Makkabi w Polsce

Komitet Centralny Zw. Makkabi Polskiej zwołuje na dni 10, 11 bm. konferencję kierowników sekcyj narciarskich i hokejowych do Zakopanego.

W dn. 1 września odbędzie się w Warszawie konferencja wiceprezesów sportowych przy poszczególnych egzekutywach okręgowych dla ustalenia programu dalszej pracy sportowej Związku.

W dniu 2 bm. rozpoczął się w Śródbarowie kondycyjny obóz bokserski przed tegorocznemi mistrzostwami Makkabi.

W dniu 10 bm. rozpoczyna się w Warszawie obóz Makkabi dla nauczycieli szkół powszechnych i członków klubów Makkabi.

WŁ. CYGANIEWICZ ZAWODOWYM MISTRZEM ŚWIATA W WALCE WOLNO-AMERYKAŃSKIEJ.

W Buenos-Aires zakończył się ostatnio jeden z największych turniejów w dziejach ciężkiej atletyki. Turniej trwał 10 mies. i brało w nim udział 45 zapaśników, reprezentujących 26 państw.

Władysław Cyganiewicz zdobył tytuł mistrza świata w stylu wolno-amerykańskim, zwyciężając w finale znanego w U. S. A. Abie Kaplana.

KOLARSKI MISTRZ POLSKI ZWYCIĘŻA PONOWNIE.

Onegdaj na torze helenowskim w Łodzi odbyły się uświęcone już przez tradycję zawody kolarskie pod nazwą „rewanż za mistrzostwa Polski“.

Mistrz Polski w sprincie, Pusz, potwierdził bezkonkurencyjną swą formę bijąc w finale Popończyka w czasie 13.1. Trzecie miejsce zajął Fraczkowski.

W 50-kilometrowym biegu amerykańskim triumfowała para — Napierała—Michalak przed parą Starzyński—Targoński.

TILDEN KLASYFIKUJE TENISISTÓW.

Wielokrotny tenisowy amatorski mistrz świata a obecnie jeden z najlepszych w świecie zawodowców, Tilden, opublikował własną listę najlepszych tenisistów.

Nie rozgraniczając zawodników na amatorów i zawodowców, postawił na pierwszem miejscu Vinesa, na drugiem i trzeciem Nüssleina i Perry'ego. Na dalszych miejscach są: Crawford, Budge i Austin. O sobie, widocznie przez skromność, zapomniał.

WPŁYW SPORTU NA NAUKĘ.

W Sowietach przeprowadzono ciekawą statystykę na terenie sportu akademickiego. Statystyka ta miała wykazać, jaki jest poziom naukowy i postępy w nauce tych studentów, którzy zajmują się sportem.

Specjalne badania w tym kierunku objęły 4100 studentów. Wyniki tej statystyki są następujące: 8.7 proc. wszystkich studentów wykazało się stopniem celującym w nauce, 34.4 proc. uzyskało stopień dobry, 51.4 proc. — zadawalający, a tylko 5 proc. — niedostateczny.

WSPANIAŁY WYNIK JAPOŃCZYKA KUSONOKI W MARATONIE.

W ramach lekkoatletycznych mistrzostw Japonji w Tokio odbył się bieg maratoński (42.2 km.) w którym zawodnik Kusonoki uzyskał czas 2 godz. 26 min. 51 sek. Wynik ten jest najlepszym, jaki dotychczas zanotowano na świecie.

AKADEMICKIE ZIMOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA ODBĘDĄ SIĘ W POLSCE.

W Pradze obradowała komisja sportowa CIE, która wyznaczyła jako miejsce następnych igrzysk akademickich o mistrzostwo świata na rok 1937 Polskę i Francję.

W Polsce odbędą się igrzyska zimowe a we Francji — letnie.

SPORTOWCY CZCZĄ PAMIĘĆ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Sportowcy z całego Pomorza wyjeżdżają 10 bm. specjalnym pociągiem do Krakowa, dla złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu i sypania kopca na Sowińcu.

— Oddział lwowski Zw. dziennikarzy sportowych ufundował nagrodę im. Marszała Piłsudskiego za najlepszy wynik, uzyskany na terenie Małopolski Wschodniej.

ANGLICY DBAJĄ O BOKSERÓW ZAWODOWYCH.

Angielski związek bokserski ufundował ciekawą nagrodę, a mianowicie pas mistrzowski, który przyznawany będzie temu angielskiemu bokserowi zawodowemu, który w swej karjerze życiowej zdobędzie mistrzostwo Anglji, Europy lub świata.

Zdobycie tego pasa choćby jednokrotnie zapewni zdobywcy peczynając od 50 roku życia tygodniową rentę w wysokości 25 szylingów aż do śmierci.

W ten sposób Anglja chce pomóc swym ubiegłym mistrzom ringów, którzy przeważnie, po okresie tryumfów żyją w nędzy.

———oXo———

ŚLĄSK—POMORZE mecz lekkoatletyczny w Katowicach wygrali Ślązacy w stosunku 68:66 pkt.

BOKSERZY MAKKABI CZĘSTOCHOWA zwyciężyli Strzelec Nowy Bytom 9:5 pkt.

DRUŻYNA PIŁKARSKA WIEDEŃSKIEGO HAKOAHU przyjeżdża do Polski i rozegra w Warszawie dwa mecze z Polonją i Reprezentacją Robotniczą. Pierwszy mecz odbędzie się we środę.

KRONIKA

SIERPIEŃ	Wschód słońca 4 g — m
7	Zachód słońca 18 g 59 m
ŚRODA	8 Ab 5695

Zniżki kolejowe w podróży powrotnej z uzdrowisk

Indywidualne zniżki kolejowa dla osób, powracających z uzdrowisk krajowych i letnsk nadmorskich, wznowione zostaną z dniem 1 września r. b., wobec warunku 10-dniowego pobytu w uzdrowisku stosowane będą praktycznie od 11 września rb. Zniżki obowiązywać będą w terminie do 31 października rb. przy wyjazdach zaś z letnisk nadmorskich do 15 października. Zniżka wynosi 33 proc obecnej taryfy. Podróż za opłatą zniżkową nastąpić może po conajmniej dziesięciodniowym pobycie w uzdrowisku przy wyjeździe do stałego miejsca zamieszkania. Zniżki przyznawane są we wszystkich klasach pociągów osobowych i pośpiesznych.

Ulga taryfowa przyznawana będzie przy powrocie z następujących uzdrowisk i letnisk: Busko, Bystra Ciechocinek Delatyn Druskieniki Goczałkowice Horyniec Herebenów Inowrocław Iwonicz Jaremcze Jastrzębie Zdrój Jaworze Krościenko n/D. Kosów Krynica Krzeszowice Kuty Lubień Wielki Miłowody Morszyn Muszyna Nałęczów Niemirów Ojców Piwniczna Rabka Rymanów Smukała Solec Szczawnica Swoszowice Szkło Truskawiec Ustroń Wilkowice Wisła Worochta Zakopane Zaleszczyki Żegiestów-Zdrój Gdynia Orłowo Morskie Zagórze Reda Puck Swarzewo Wielka Wieś Wielkawieś-Hallerowo Chałupy Kuźnica Jastarnia Bór Jurata Hel Karwia Karwieńskie Błota Jastrzębia Góra.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE.

Z dniem wczorajszym weszło w życie rozporządzenia ministra poczt i telegrafów, wprowadzające w obieg znaczek pocztowy wartości 15 gr. Jest to znaczek koloru niebieskawo-zielonego, przedstawiający widok okrętu M-S Piłsudski. Pod okrętem znajduje się napis „Gdynia — M-S Piłsudski".

Z dniem 16 b. m. wprowadzi się w obieg znaczek pocztowy wartości 5 gr. Będzie to znaczek koloru fioletowego, przedstawiający widok Piaskowej Skały na tle krajobrazu Ojcowa.

WALKA Z NIEDBAŁEM ZAŁATWIANIEM INTERESANTÓW.

Minister Sprawiedliwości, wydał ciekawy okólnik zwalczający niedbałe załatwianie interesantów w sądach.

W okólniku tym minister podkreśla, iż zdarzyły się niedawno wypadki napływania skarg ze strony osób prywatnych, a nawet urzędów państwowych i samorządowych, podnoszących, że wniesione przez nich pisma i podania do sądów pozostawały bez odpowiedzi.

W związku z tem okólnik podkreśla, iż wszystkie podania muszą być należycie załatwione w sposób określony przepisami. Zaniedbania tego rodzaju pociągać będą za sobą postępowanie dyscyplinarne.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 6. 8. Bieżące zebranie giełdowe cechował ruch w dalszym ciągu bardzo słaby przy tendencji utrzymanej. Akcje i papiery procentowe w zupełnem zaniedbaniu, zastój w obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

WALUTY W KRAKOWIE.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja utrzymana. Płacono za dolara gotówkowego 5.25—.528, czeki bankowe 5.26—5.28, Bank Polski płacił za dolary drobne 5.24, grubsze 5.25, dolar złoty 9.05 do 9.10, funt ang. 26.05—2625, marka niemiecka 177—181, korona czeska 20.60—21.30.

Dewizy: N. Jork 5.27, Londyn 26.05—26.25, Szwajcarja 172.50—17350, Berlin 212.25—213.50, Paryż 34.94—35.03.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków, 6. 8. Pszenica dwarska czerw. stand. nowa 15.25—15—75, dworska biała stand. nowa 15—15.25, targowa stand. nowa 15—15.25. — Żyto dworskie 69/70 kg. 11.25—11.50, targowe 68/69kg. 11—11.25, Owiec targ. stand nowy 13 do 14. Mąka psze na gat IA st. wym. 0-20 proc. 30—32, pszenna gat. IB st. wym. 0-45 proc. 28.50—29.50. gat. ID poznań. 0.60 proc. 25.50 26, gat. I razowa 0.95 proc. 20—21. Mąka żytnia st. wym. 0-55 proc. 20.50—21. razowa 0-95 proc. 16. Tendencja spokojia podaż i dowóz lokalne dostateczne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. 8. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 92—91.75.

Papiery proc.: 3-proc. poż. budowl. 41.75. 4-proc. premj. poż. inwestyc. 109, 4-proc. prem. poż. inwestycyjna seryjna 112, 5-proc. konwers. 68, 6-proc. poż. dolar. 83, 4-proc. poż. dol. (dolarówka) 53½ 7-proc. poż. stabilizac. 65¼—65.1/8, drobne 66. Tendencja słabsza.

Dewizy: Belgja 89.30, Holandja 358, Londyn 26.18 Nowy Jork czek 5.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 6. 8. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.26½ przy tendencji 5.25½. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.25½, w towarze przy tendencji 5.27½.

Porządek dzienny Światowej Konferencji Mizrachi w Krakowie

Kraków, 7 sierpnia.

Światowa centrala Mizrachi ustaliła już porządek dzienny światowej konferencji Mizrachi w Krakowie, której otwarcie nastąpi w dniu 11 bm. o godz. 11 przedpoł. w wielkiej sali kinoteatru „Atlantic". Otwarcia konferencji dokona rabin J. L. Fischman. Po odczytaniu powitań, wygłoszą referaty inauguracyjne rabin Amiel (Antwerpja), rab. S. Brodt, rab. Najfeld (Polska) i rab. Meir Berlin (Jerozolima).

Dalsze posiedzenia odbędą się w Żydowskim Domu Akademickim (Przemyska 3). Na drugiem posiedzeniu (11 bm. godz. 4 popoł.) odbędą się wybory prezydjum, poczem rabin M. Berlin i J. L. Fischman wygłoszą referaty o sytuacji w ruchu mizrachistycznym. Sprawozdanie finansowe złoży p. Schechtman. Wreszcie odbędzie się dyskusja i dokonane będą wybory komisyj.

Na trzeciem posiedzeniu (11 bm. godz. 8 wieczór) odbędzie się dalszy ciąg dyskusji. Po zamknięciu dyskusji na czwartem posiedzeniu (12 bm. rano) rabin I. Nisenbaum wygłosi referat o aliji ortodoksyjnej do Palestyny. Następnie rab. Z. Gold z Ameryki zreferuje sytuację religijnego żydostwa na świecie oraz kwestję światowego kongresu ortodoksyjnego żydowskiej.

Piąte posiedzenie wypełnione będzie referatami o statutach organizacji (rab. Fischman) i funduszu palestyńskim Mizrachi (M. Genachowski).

Szóste posiedzenie wypełnione będzie referatami o sytuacji w ruchu młodzieży mizrachistycznej. Cały dzień 13 bm. poświęcony będzie pracom komisyj. Na siódmem posiedzeniu (14 bm. 8 rano) wygłoszą referaty: H. Farbstein (Stosunek Mizrachi do 19-tego Kongresu Sjonistycznego) oraz dr. M. Nurok (Światowy Kongres Żydowski), poczem odbędzie się dyskusja nad wygłoszonymi referatami. Porządek dzienny ósmego posiedzenia (14 bm. popoł.) jest następujący: Rezolucje budżet, wybory nowych władz organizacji i uroczyste zamknięcie konferencji.

Amsterdam, (ŻAT). Na światową konferencje Mizrachi w Krakowie udają się z Holandji przez holenderskiej organizacji Mizrachi W. D. Maginak i przywódca młodzieży mizrachistycznej Leo Bolle.

Przed otwarciem Światowej Konferencji Mizrachi w Krakowie

Biuro Światowej Konferencji Mizrachi komunikuje:

Wedle nadeszłych zgłoszeń, przyjeżdżają do Krakowa na Konferencję czołowe osobistości ruchu Mizrachistycznego ze wszystkich krajów. Wielki napływ gości zapowiadają też wszystkie komitety lokalne org. Mizrachi z całej Polski.

Biuro Organizacyjne nie jest w stanie zarezerwować biletów wstępu na uroczyste otwarcie konferencji, które odbędzie się w sali Kina Atlantic" — wobec wielkiej ilości przybywających delegatów i zaproszonych gości.

W piątek wieczór delegaci udadzą się na modlitwę wieczorną do bóżnicy „Remu", a w sobotę rano do Starej Bóżnicy, gdzie jeden z rabinów wygłosi przemówieniee.

NOWE ŻYDOWSKIE PLANTACJE CYTRUSOWE.

Prasa arabska donosi, że w ostatnim czasie zasadzono na łącznym obszarze 8000 dunamów ziemi nowe plantacje owoców cytrusowych. Obszar nowo - zasadzanych terenów żydowskich wynosi 5000 dunamów.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 6. 8. Tranzakcje: Żyto 30 ton. 10.00 9.80. Orjentacyjne: Pszenica 18.50—13.75, jęczmień 700 grl. 13.50—14.25, 670/780 grl. 12.50 12.75. Wszystkie gatunki mąki pszennej z wyjątkitm ostatniego o 1 złoty niżej, ostatni gatunek o 50 gr. niżej, reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 6. 8. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.24, Londyn 15.15, N. Jork 305 3/8, Bruksela 51.62½, Medjolan 25.07½, Madryt 41.95, Amsterdam 207, Berlin 12.15, Wiedeń noty 58½ Sztokholm 78.10, Oslo 76.20, Kopenhaga 67.65 Praga 12.70, Warszawa 57.85.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 6 8. Kursy otwarcia: 8-proc. poż. Dillonowska 93.125 7-proc. poż. Stabilizac. 113, 6-proc. poż. Dolarowa 80 7-proc. poż. Warszawska 72.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NEW YORKU

Nowy Jork 5. 8. Kursy otwarcia: Berlin 40.40, Londyn kabel 4.95 7/8, Paryż 6.63 3/8, Zurych 32.79, Rzym 8.21, Amsterdam 67.94.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 6. 8. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk natychmiast 14 1/16 termin. 14 5/16. Cyna natychmiast 233 7/8—234 termin. 215¾—216. Straits 241. Ołów natychmiast 15 1/16 termin. 15½, Miedź natychmiast 32 3/16—¼ termin. 32 1/16—5/8 Elektrolit 35¾—36

XII Zjazd Legjonistów w Krakowie

Kraków, 7 sierpnia.

(or) Wczorajsze uroczystości legjonowe w Krakowie rozpoczęły się we wczesnych godzinach rannych. Już na długo przed godz. 7-mą zaroiły się Błonia krakowskie rzeszą legjonową. Obok błękitnych mundurów widać barwy formacyj wojskowych, mundury policyjne, przeróżnych organizacyj, a wreszcie cywilów.

Legjoniści ustawiają się według swych dawnych formacyj, na czele sztandary legjonowe, oraz urny z ziemią z pobojowisk. W gwar rozkołysanej rzeszy wpadają dźwięki Hymnu Państwowego. Momentalnie wszystko ucicha.

Nadjeżdża generalny inspektor sił zbrojnych generał Rydz-Śmigły, odbiera raport od dowódcy kolumny legjonowej gen. Norwid-Neugebauera, przechodzi następnie przed frontem i wita się z dowódcami.

Za chwilę rozpocznie się defilada. Obecni są reprezentanci najwyższych władz. Premjer Sławek wraz z generałem Rydzem-Śmigłym zajmują miejsca na trybunie, za nimi wojewoda krakowski Raczkiewicz i prezydent miasta dr Kaplicki. Po bokach ministrowie Beck i Floyar-Rajchman, kierownik min spraw wojsk. gen. Kasprzycki, marszałek Świtalski, generalicja, i liczni dygnitarze.

Przy dźwiękach „Pierwszej Brygady" rozpoczyna się defilada.

Jest to doprawdy widok niecodzienny. W jednym szeregu maszerują najwyżsi rangą oficerowie wraz z szeregowymi i cywilami. Kroczą inwalidzi legjonowi, prowadzi się ociemniałych. Widać również kobiety, udekorowane orderami.

Na czele pochodu maszeruje „Kadrówka" Było ich 165 w r. 1914. Obecnie zostało tylko 46.

Postępują pod dowództwem generała Kruszewskiego. Za nim idą w pierwszym szeregu generał Litwinowicz, generał Wieniawa-Długoszowski, płk. Zieleniewski i inni.

Dalej pułki legjonowe. Pierwszy pułk prowadzi gen. Wieczorkiewicz, idą dalej 2-gi pod dowództwem gen. Łuchowskiego, 3-ci pod gen. Zającem, 4-ty pod gen. Zulaufem, 5-ty pod gen. Wilczyńskim, 6-ty pod gen. Rückemanem. Prowadzi ułanów płk. Belina-Prażmowski, a 2-gi pułk ułanów rokitniańskich mjr. rez. Rolecki. Artylerję legjonową prowadzi gen. Knoll-Kownacki, VI Baon gen Piskor.

Po defiladzie formuje się pochód na Wawel. Na czele postępuje Zarząd Główny Zw. Legjonistów i poczty sztandarowe. Za nimi olbrzymi pochód, w którym kroczy 10.000 Legjonistów.

Karnym krokiem ósemki wmaszerowują na wzgórze wawelskie i ustawiają się przed ołtarzem polowym na dziedzińcu arkadowym Rozpoczyna się msza, po której kazanie wygłasza ks. Antosz, b. kapelan II-giej Brygady.

Po skończonem nabożeństwie Legjoniści składają hołd Komendantowi. Nasamprzód władze legjonowe, a potem szara brać. Miarowym krokiem maszerują przez nawę katedry wawelskiej i w skupieniu schodzą do krypty św. Leonarda, chyląc głowę przed trumną Komendanta.

Przez długie godziny ciągnął się ten pochód. Pierwsze szeregi dawno opuściły już wzgórze wawelskie i odjechały autobusami na Sowiniec, a przed katedrą stał jeszcze długi sznur ludzki, czekający cierpliwie swej kolejki.

Premjer Sławek o „nadbudówkach partyjnych"

Kraków. 6. 8. PAT. W dniu 13-go zjazdu ogólnego legjonistów polskich, odbyło się w sali Rady Miejskiej w Krakowie pod przewodnictwem prezesa płk. Sławka posiedzenie Rady Naczelnej Zw. Leg. Polskich, w którem wzięli udział członkowie Zarządu Głównego oraz prezesi i delegaci okręgów legjonowych.

Na posiedzenie przybyli: generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, minister spraw zagranicznych Beck, minister rolnictwa Poniatowski, kierownik M. S. Wojsk. gen. Kasprzycki, wiceministrowie gen. Sławoj-Składkowski i Piestrzyński, b. marszałek Sejmu Świtalski, wojewodowie Dziadosz i Kwaśniewski, generałowie Galica, Knoll-Kownacki, Łuczyński, Mond, płk. Miedziński, prezydent dr Kaplicki i inni.

Prezes płk. Sławek wygłosił dłuższe przemówienie, poruszając w niem aktualne zagadnienia w związku z przebudową państwa wedle zasad nowej konstytucji, stawiając jako naczelne zadanie wpajanie głęboko w społeczeństwo zrozumienia, że państwo jest zorganizowaną zbiorowością, która winna się troszczyć zarówno o najlepsze formy ustrojowe, jak i o wartość zbiorowego, wspólnego dorobku, oraz że zbliżenie obywatela do państwa za pośrednictwem ludzi, obdarzonych zaufaniem społeczeństwa, da lepsze wyniki, niż to dawały nadbudówki partyjne. Rola tych partyjnych nadbudówek przypomina rolę niesumiennych adwokatów, którzy na pobudzaniu pieniactwa opierają swój byt.

Uroczystości na Sowińcu

Dalszy ciąg uroczystości legjonowych odbył się popołudniu na Sowińcu. Już na długo przed wyznaczoną godziną zebrały się tam tłumy legjonistów, którzy ustawili się wedle pułków legjonowych. Wokół centralnego wzniesienia stanęły poczty sztandarowe Legjonów oraz urny z ziemią z pobojowisk legjonowych. Tuż przed godziną czwartą nadjechał premjer Sławek oraz generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, powitani hymnem państwowym. Obaj przeszli przed frontem ustawionych pułków, poczem gen. Rydz-Śmigły zajął miejsce na wzniesieniu i wygłosił dłuższe przemówienie. Najistotniejszą częścią przemówienia było podkreślenie że niema w Polsce tarć wewnętrznych, żaden czynnik zewnętrzny nie może liczyć na słabość państwa polskiego. Nie wyciągamy ręki po cudze, ale swojego będziemy bronili do ostatka. „Nie damy nietylko sukni, ale nawet ani jednego guziczka".

Po przemówieniu gen. Rydza-Śmigłego nastąpiło wysypanie ziemi z urn na kopiec, poczem zebrani przystąpili do sypania kopca. Trwało to do późnych godzin wieczornych. Reprezentanci władz wyjechali o godz. 5.40 popołudniu z Krakowa, udając się do Warszawy.

Fala obłędu antyżydowskiego wzbiera

Berlin. 6. 8. (ŻAT) Specjalny wysłannik ŻAT-nej dowiaduje się, że naczelne kierownictwo partji narodowo - socjalistycznej wydało wczoraj instrukcje członkom partji w sprawie kontynuowania do końca sierpnia kampanji antyżydowskiej.

Przemawiając na uroczystościach w Essen z okazji obchodu 10-lecia powstania partji hitlerowskiej w Zagłębiu Ruhry, min. Frick ostrzegał Żydów amerykańskich, że demonstracje przeciwko Niemcom nie tylko nie ulżą losowi ich braci w Rzeszy, ale przeciwnie, wpłyną na zaostrzenie kursu antyżydowskiego.

W całym kraju odbywały się w ostatnich dniach prawieże masowe aresztowania Żydów, pozostających w cywilnych związkach małżeńskich z osobami pochodzenia aryjskiego. Zdarzają się nawet wypadki osadzenia w areszcie ochronnym Żydów, którzy poślubili kobiety aryjskie przed 15-tu laty — Tu i ówdzie teror jest tak wielki, że są nawet aresztowani Żydzi i aryjczycy, których się przypadkowo widzi chodzących razem po ulicy. Koncesjonarjusze sklepów reklamowych otrzymali zakaz przyjmowania reklam od firm i instytucyj żydowskich. Rząd wydał zakaz sprowadzania jakichkolwiek pism żydowskich z zagranicy.

W artykule, jaki ukazał się w licznych pismach niemieckich, nadprezydent prowincji brandenburskiej Wilhelm Kube oświadcza, że każdy Żyd jest zdrajcą i jako zdrajca musi być traktowany.

Wszystkie sklepy żydowskie w Dreźnie pokryte zostały plakatami, nawołującemi do bojkotu Żydów. W miejscach publicznych, parkach i na ulicach, wywieszone zostały nad ławkami tabliczki z napisami: „Żydom zajmować tu miejsc nie wolno".

Z licznych miast prowincjonalnych donoszą o kompletnej izolacji miejscowej ludności żydowskiej. Piszą o lokalnem ustawodawstwie antyżydowskiem, centralny organ prawa niemieckiego „Deutsche Justiz" zaznacza m. i.: „Świat może sobie tę izolację ocenić jako akt średniowiecza. W istocie jednak samorządy izolujące Żydów, działają w myśl najwyższych celów i przyczyniają się do zapobieżenia zbastardyzowaniu narodu niemieckiego".

Tisza b'Aw — dzień protestu i walki

Warszawa. 6. 8. (ŻAT) Zjednoczony Komitet dla Walki z Prześladowaniami Żydów w Niemczech wydał odezwę do rabinów i działaczy społecznych, aby dzień Tisza b'Aw w nadchodzący czwartek przekształcili w dzień wzmożonej walki z prześladowaniami Żydów w Niemczech i zwoływali zgromadzenia ludowe w bóżnicach i synagogach.

* * *

Warszawa, 6.8. ZAT. Odbyty w Krakowie zjazd prezesów Związku Żydów uczestników walk o niepodległość Polski uchwalił rezolucję, w której nawołuje społeczeństwo żydowskie do wzmożenia akcji antyniemieckiej, zwłaszcza akcji gospodarczej i do roztoczenia tej akcji także na Wolne Miasto Gdańsk.

„Zemsta jest naszą"

Berlin. 6. 8. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Solingen: Niewykryci sprawcy wtargnęli do lokalu młodzieży narodowo - socjalistycznej, zniszczyli całe urządzenie lokalu, połamali stoły, krzesła i ławki a nawet tablicę ku czci poległych. Na ścianach lokalu zostawiono różne napisy, a m in. taki: „Zemsta jest nasza. Hufiec szturmowy". (Sturmschar).

Groźny pożar w Wilnie

Wilno 6.8. PAT. W dniu 6-go sierpnia wybuchł w Wilnie w kompleksie budynków przy ul. Pióromont 6 groźny pożar. W zabudowaniach przy ul. Pióromont 6 mieści się wielki tartak parowy, młyn — olejarnia oraz fabryka aparatów radjowych „Elektrit". Z nieustalonej dotąd przyczyny ogień powstał w budynku fabryki aparatów radjowych i stamtąd rozprzestrzenił się na dalsze zabudowania. Do godziny 2-giej płonęła już jednopiętrowa olejarnia, budynek mieszkalny oraz zaczęły płonąć składy desek. Pożar wybuchł około godziny 1.10. Wezwano wszystkie oddziały straży ogniowej miejskiej, straż pożarną Pierwszej Brygady Legjonów, kompanję saperów, jak również dwie kompanje 6-go p. p. leg.

Podczas akcji ratunkowej jeden ze strażaków odniósł tak ciężkie poparzenia, iż musiano wezwać pogotowie ratunkowe. Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz bezpieczeństwa oraz starosta grodzki. Według dotychczasowych, prowizorycznych obliczeń, straty wyrażać się będą w miljonach.

Konferencja 3-ch mocarstw

w przyszłym tygodniu...

Londyn. 6. 8. PAT. Dzienniki spodziewają się, iż termin i miejsce zebrania się konferencji 3-ch mocarstw nie będą ustalone wcześniej, niż po najbliższem posiedzeniu Rady ministrów francuskich, gdyż wobec przewidywań, że konferencja odbędzie się we Francji, decyzja co do tego będzie rzeczą rządu francuskiego. Według powszechnego mniemania, konferencja rozpocznie się w poniedziałek lub wtorek przyszłego tygodnia w Paryżu lub jego okolicach.

Minister Eden omówić ma w dniu dzisiejszym zagadnienie abisyńskie oraz kwestje związane z konferencją 3-ch mocarstw z Sir Samuelem Hoare i podsekretarzem stanu w Foreign Office sir Robertem Vansittartem, Przy naradzie tej obecny będzie prawdopodobnie premjer Baldwin. Posiedzenie Rady gabinetowej odbędzie się pod koniec tego tygodnia lub najpóźniej na początku przyszłego tygodnia.

Korespondent dyplomatyczny „Morning Post" wyraża opinję, iż minister Eden w czasie rozmów ze swymi kolegami francuskimi i włoskimi starać się będze przekonać tych ostatnich, aby ograniczyli swe pretensje do dziedziny gospodarczej. W Londynie jednakże nie sądzą, aby usiłowania te miały większe szanse powodzenia.

...a Mussolini wciąż mobilizuje

Rzym. 6. 8. PAT. Ogłoszono następujący komunikat: W następstwie daleko posuniętych przygotowań mobilizacyjnych sił abisyńskich, Mussolini jako minister spr. wojskowych zarządził mobilizację dywizji „Assietta" z Asti, oraz dywizji „Cosseria" z Imperia pod dowództwem generałów Riccardi i Pinto.

Równocześnie utworzono dywizję „Cosseria 2", a na miejsce dywizji „Assietta" powołana zostanie do życia dywizja „Trento", — która będze całkowicie zmotoryzowana.

W toku organizacji znajduje się szósta dywizja czarnych koszul, złożona z ochotników Włochów, mieszkających zagranicą, oraz batajon kadrowych ochotników i uczestników wielkiej wojny. Dywizja zwać się będzie „Tevere" i na jej czele stanie gen. Boscardi.

Ochotnicy studenci będą przeszkoleni na specjalnych kursach celem szybkiego wcielenia do szeregów.

Wszystkie operacje mobilizacyjne odbywają się w zupełnym porządku.

Włochy nie starają się o pożyczkę zagraniczną

Rzym. 6. 8. PAT. Agencja Stefani zaprzecza pogłosce, obiegającej zagranicą, jakoby Włochom odmówiono udzielenia pożyczki na rynkach londyńskim i paryskim. Agencja stwierdza, że rząd włoski nie starał się o żadną pożyczkę zagranicą,

Broń japońska dla Abisynji...

Paryż. 6. 8. PAT. „Le Matin" zamieszcza depeszę z Londynu, donoszącą, iż rząd abisyński podpisał w piątek z firmami japońskiemi umowę na dostawę broni i amunicji. Pierwszy transport mający nadejść w początku września liczyć ma m. in. 2000 karabinów maszynowych.

... i dementi

Tokio. 6. 8. PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza, iż obiegająca w prasie europejskiej wiadomość, jakoby Abisynja podpisała z Japonją umowę na dostawę broni i amunicji jest pozbawiona wszelkiej podstawy. Ministerstwo zaprzecza również pogłoskom, jakoby Japonja miała wysłać do Abisynji swą misję wojskową.

Dorobek ostatnich 6 miesięcy

Paryż. 6. 8. PAT. W wywiadzie z przedstawicielem „Journala" włoski minister kolonij Lessona oświadczył: „Przez ostatnie 6 miesięcy dokonaliśmy tam więcej, niż przez 50 lat okupacji. Zbudowaliśmy już 3 drogi idące z Massuy do Asmary. Doświadczenie stwierdziło, iż wyniki nowoczesnej wojny uzależnione są w bardzo znacznym stopniu od sprawności służby intendentury i zaopatrzenia. Dlatego też postaraliśmy się przedewszystkiem zapewnić wszelkie środki komunikacji.

Co się tyczy śmiertelności, mówił dalej minister, ostatnie dane statystyczne wskazują, że przez cały czas pobytu w Afryce zmarło 113 robotników i 77 żołnierzy. Od chwili nadejścia do Afryki pierwszego transportu wojsk, odesłano do kraju spowodu choroby 540 ludzi.

Polscy alpiniści na szczytach Kaukazu

Moskwa. 6. 8. PAT. Polska wyprawa alpinistyczna na Kaukaz donosi z obozu nad lodowcem Karaguom pod datą 23 lipca:

Pomiędzy 16 a 23 lipca, korzystając ze wspaniałej pogody dokonano dwóch ciekawych wejść szczytowych w masywie Adai Choch.

Grupa pierwsza, w składzie: prof. Sokołowski, inż. Stefan Bernadzikiewicz, inż. Jakób Bujk, podczas 6-dniowej wyprawy osiągnęła szczyt Rurezuła (4357 metrów) piękną lodowo - śnieżną drogą z lodowca Karaguom, poprzez jego północną grzędę i wschodnią grań. Jest to pierwsze wejście tą drogą, a trzecie wogóle na ten szczyt. Powrót nastąpił drogą znanego alpinisty włoskiego Selli, dalej przełęczą gruzińską. Alpiniści polscy biwakowali na wysokościach od 2800 do 4200 metrów, wyrąbywując nieraz małe platforemki w lodowych zboczach.

Druga grupa, w składzie: dr Tadeusz Bernadzikiewicz, inż. Chwaściński, Justyn Wojsznis, podczas czterodniowej wyprawy weszła na ostatni, niezdobyty dotychczas szczyt Sauz Kaya (około 4100 metrów) w grupie Adaj Chech.

Wejścia dokonano z lodowca Karaguom, poprzez stromą bardzo trudną północno - zachodnią grań. Czterokrotnie biwakowano na wysokości od 2900 do 4000 metrów.

W drodze powrotnej członkowie drugiej grupy naskutek pęknięcia zabezpieczającego czekana obsunęli się stromym zrębem śnieżnym ze znacznej wysokości. Szczęśliwie uniknęli oni poważniejszych obrażeń, wypadek ten jednak wpłynie hamująco na ich aktywność. Parę wypraw zostanie przesuniętych o kilka dni.

Grupa naukowa wyprawy bada reliktowe lasy sosnowe, szatę roślinną i faunę na różnych poziomach i w dolinach Karaguomu i Aksau, zbierając obfite materjały muzealne do studjów porównawczych.

Mizrachi stawia warunki

Warszawa. 6. 8. (ŻAT). Na ostatniej sesji Rady Partyjnej Mizrachi w Polsce uchwalono szereg rezolucyj z żądaniami religijnemi na XIX Kongres, uzależniając od ich spełnienia dalsze pozostanie w Organizacji Sjońskiej i zapowiadając niebranie udziału w przyszłem kierownictwie Organizacji. Uchwalono też rezolucję z życzeniami dla rabina Kuka i w sprawie akcji na rzecz Ż. F. N.

Ulgi dla wsi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6.8. (Sin.) W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, które z mocy ustawy powołane jest do kontroli samorządu terytorjalnego rozważana jest sprawa obniżenia opłat rolnictwa na rzecz gmin oraz świadczeń finansowych na rzecz samorządów. Niebawem pojawić się mają zarządzenia M.S.W., obniżające te świadczenia.

Z ruchu przedwyborczego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6.8. (Sin). W środę popołudniu obwodowe komisje wyborcze w Warszawie rozpoczynają urzędowanie. W komisjach przedłożone będą do publicznego przeglądu spisy wyborców do Sejmu i będą przyjmowane reklamacje wyborców. Jednocześnie podejmują urzędowanie zebrania obwodowe, które przedłożą do publicznego przeglądu spisy wyborców do Senatu.

W obawie przed nową katastrofą

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6.8. (Sin). Przy ul. Złotej 7 rozpoczęto przed kilku miesiącami budowę nowego gmachu towarzystwa „Assicuratione Generali". Sąsiaduje z tą budową pięciopiętrowy dom przy ul. Złotej 5, którego mieszkańcy zaczęli alarmować władze, że w domu tym pojawiły się nieopkojące rysy. Wydano odpowiednie zarządzenia celem usunięcia grożącego niebezpieczeństwa katastrofy budowlanej. Wczoraj w nocy mieszkańcy domu przy ul. Złotej 5 zaalarmowali ponownie władze, że w domu tym wystąpiły nowe rysy. Na miejsce przybyły ponownie władze, które poleciły wstrzymanie robót budowlanych sąsiedniej posesji, usuwając równocześnie z zagrożonej kamienicy lokatorów 43 mieszkań. Lokatorzy ci spędzili noc bądź u krewnych, bądź w hotelach. W ciągu dnia dzisiejszego powzięta ma być decyzja co do dalszych losów tej kamienicy. Narazie wejście do niej jest zamknięte i chronione przez trzech policjantów. Zarządzenie to wydano, ażeby nie dopuścić do powtórzenia się potwornej katastrofy, jaka miała miejsce ubiegłego tygodnia przy ul. Freta.

Nowy wicekról Indyj

Londyn. 6. 8. PAT. Markiz Linligthow został mianowany wicekrólem Indyj na miejsce lorda Willington, którego termin służby upływa w kwietniu. Wicehrabia Cranbourne, deputowany konserwatysta został mianowany podsekretarzem stanu do spraw parlamentarnych w Foreign Office jako pomocnik min. Edena. Drugim podsekretarzem stanu jest zgodnie z nową ustawą Stanhope.

Tragiczny lot samolotu stratosferycznego

Paryż. 6. 8. PAT. Lotnik Congo spadł i zabił się podczas lotu próbnego na samolocie stratosferycznym. Katastrofa nastąpiła w pobliżu Bonnieres w departamencie Seine-et Oise. Aparat jest zniszczony. Przypuszczają, że powodem katastrofy było zasłabnięcie pilota na dużej wysokości. Samolot miał odbywać lot w ciągu godziny na wysokości 10.000 metrów.

Jak „Angriff" reaguje na krytykę akcji antyżydowskiej

Berlin. 5. 8. PAT. Akcja antyżydowska na terenie Rzeszy spotyka się z krytyką ze strony niemieckich kół gospodarczych, które wyrażają obawę, że akcja ta przyczyni się do pogorszenia sytuacji gospodarczej Niemiec. Pewne koła narodowo - socjalistyczne domagają się wobec tej sytuacji, by państwo z urzędu zmusiło koła gospodarcze do udziału w akcji antyżydowskiej.

Dzisiejszy organ partyjny „Angriff", odpowiadając najwidoczniej na te żądania, wskazuje na uchwały, powzięte samodzielnie przez przedstawicieli kół gospodarczych w Kołobrzegu. Koła te dobrowolnie zapowie działy bojkotowanie klientów żydowskich. Dziennik cytuje dalej decyzję pewnej firmy wydawniczej, która odmówiła rozpowszechniania pism żydowskich w Niemczech. W obu wypadkach — oświadcza „Angriff" — decyzje powzięte były bez ingerencji państwa. Są one wynikiem narodowo - socjalistycznej pracy wychowawczo - oświatowej, a przedewszystkiem świadczą one, że przy dobrej woli także i koła gospodarcze przyczynić się mogą do rozwiązania kwestji żydowskiej w Niemczech.

„Narodzie niemiecki słuchaj!"

Berlin. 5. 8. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Dziś od rana przed słupami ogłoszeniowemi w Berlinie gromadzą się tłumy publiczności, odczytując rozlepione z polecenia oddziału berlińskiego partji nacjonal -socjalistycznej ogromne plakaty p. t. „Narodzie niemiecki słuchaj". W odezwie tej ostrzega się ludność przed działalnością niesumiennych podżegaczy i zdrajców narodu, którzy załatwiają swoje brudne interesy polityczne pod maską religji. Dalej odezwa przytacza znane wydarzenia w Borken, Bocholt i Werne nad Lippą, gdzie członkowie związków katolickich, centrowcy i komuniści śpiewali pieśni szydzące z kościoła i biskupa z Münsteru a nast. usiłowali przypisać te zajścia członkom S. A., i partji nar.-socjal. Plakat, wywołujący wśród ludności duże wrażenie, kończy się następującem ostrzeżeniem: Narodzie niemiecki! Uważaj i strzeż się ciemnych osobników, bo są to wilki w owczej skórze".

Katastrofalna drożyzna w Gdańsku

Gdańsk, 5.8. PAT. Socjalistyczna „Danziger Volksstimme" omawia w dłuższym artykule niewspółmierny wzrost cen owoców i jarzyn w Gdańsku, w porównaniu z najdroższemi miastami Polski. Dziennik zauważa, iż ta podwyżka cen nastąpiła od czasu wprowadzenia ograniczeń dewizowych. Niektóre ceny są naprzykład o 100 proc. wyższe, niż w Gdyni. Bezpośrednią przyczyną tego stanu rzeczy jest — zdaniem „Danziger Volksstimme" — to, iż dla sprowadzania z Polski tego rodzaju artykułów potrzebne jest uzyskanie pozwolenia centrali dla kontroli dewizami, co połączone jest z dużemi trudnościami. Brak zapasów powoduje więc podwyższenie się cen. Dziennik stwierdza dalej, iż owoce i jarzyny sprowadzane z Niemiec będą jeszcze droższe, co wywoła nowe komplikacje.

Gdańsk, 5.8. PAT. „Danziger Neueste Nachrichten" zastanawiają się nad brakiem masła i mięsa na terenie Gdańska, zaznaczając, iż mleczarnie w powiatach Wielkie Żuławy i Gdańskie Niziny otrzymały polecenie zaprzestania wyrabiania serów w celu zwiększenia ilości wyrabianego masła.

„Times" o konflikcie polsko-gdańskim

Londyn. 5. 8. PAT. „Times" w artykule p. t. „Gdańsk i Polska" omawia ostatnie wydarzenia w Wolnem Mieście, zajmując stanowisko zdecydowanie krytyczne wobec Gdańska.

Dziennik podkreśla, że w okresie gdańskich trudności finansowych, Polska wykazała wiele cierpliwości wobec Wolnego Miasta Przedstawiając poszczególne fazy wydarzeń „Times" wyraża przypuszczenie, że powodem załamania się zaufania w Gdańsku są raczej czynniki polityczne, aniżeli gospodarcze. Sytuacja Gdańska została podminowana przez nieprzemyślane posunięcia Senatu, przez niepewność co do finansów Wolnego Miasta (której powodem było nieogłaszanie przez 2 lata budżetu Gdańska) przez niemiecką niewypłacalność za produkty rolnicze Gdańska, oraz przez wstrzymanie subsydjów z Niemiec. „Times" podkreśla również, że Senat gdański popełnił duże przewinienie postanawiając dewaluację guldena bez naradzenia się z Polską. „Times" zaznacza, że Polska nie stosowała represyj aż do ostatniej chwili, gdy rokowania się ostatecznie za łamały.

Wartość guldena nie może być utrzymaną bez pomocy z zewnątrz, podkreśla „Times". Jeżeli pomoc Polski jest odrzucona, to — zdaniem „Timesa" — Polacy są wytumaczeni, przypuszczając, że stanowisko Senatu gdańskiego podyktowane jest raczej względami politycznemi, aniżeli gospodarczemi.

Niesjonistyczni delegaci z b. Kongresówki

Warszawa, 5.8. ZAT. Na posiedzeniu Keren Hajesod wyłoniono delegację Keren Hajesod z Polski na światową konferencję Keren Hajesod w Lucernie. W skład tej delegacji wchodzą: dyr. Grünfeld, inż. Temkin, dyr. Lewinsohn i p. Białopolski.

Dokonano też wyboru delegacji niesjonistycznej na Radę Agencji Żydowskiej. W skład tej delegacji weszli m. i.: Szalom Asz, Jakób Leszczyński, prezes Mayzel, rabin dr. Essermann z Białegostoku, prof. Schorr, Rafał Szereszewski i p. Wyszewiański.

Gazownia w Tel Awiwie

Tel Awiw, 5.8. ZAT. W najbliższym czasie ma powstać towarzystwo dla budowy gazowni w Tel Awiwie. Gaz wydobywany będzie z nafty. Koszta wstępne preliminowane są na 45.000 funtów, następne na 35.000 funtów.

O konsolidację obozu arabskiego

Jerozolima, 5.8. ZAT. Na odbywającej się obecnie w Bejt Dżibrin konferencji arabskiej czynione są próby skonsolidowania obozu arabskiego w Palestynie i osiągnięcia porozumienia międzypartyjnego. Próby te pozostają w związku z nadchodzącym ósmym kongresem arabskim w Palestynie.

Sobótki płoną na szczytach tatrzańskich

Zakopane, 5.8. PAT. Dziś w godzinach popołudniowych na Wilczniku odbyła się pierwsza z cyklu codziennych zabaw ludowych przy udziale licznych rzesz góralskich i publiczności. O godz. 8 wieczorem zapłonęły na ważniejszych szczytach tatrzańskich sobótki na znak otwarcia „Święta gór".

Dzień wczorajszy zakończyła wieczornica na małym stadjonie grupy tatrzańskiej, w której wzięło udział około 200 górali przy niezwykle licznym, bo ponad 3.000 osób wynoszącym, udziale publiczności. We wczorajszym programie bezwzględnie na pierwsze miejsce wysunęła się grupa spiska, a następnie pienińska.

B. poseł komunistyczny skazany na śmierć

Paryż. 5. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z Berlina, że trybunał ludowy skazał na karę śmierci byłego posła komunistycznego do Reichstagu Alberta Kaysera, oskarżonego o przygotowanie zamachu przeciwko bezpieczeństwu państwa.

Kayser był jednym z czołowych działaczy komunistycznych w Niemczech i do końca stycznia br. usiłował jako wysłannik centralnego komitetu komunistycznego organizować w Niemczech środkowych nielegalne związki komunistyczne. Wkrótce po objęciu władzy przez narodowych socjalistów Kayser internowany został w obozie koncentracyjnym, skąd wypuszczono go pod warunkiem, iż nie będzie dalej pracował dla organizacji komunistycznych. Dwóch innych oskarżonych w tej sprawie skazano na 15 lat ciężkiego więzienia.

Mussolini radzi Abisynji — kapitulację!

Paryż, 5.8. PAT. „Paris Soir" ogłasza wywiad z Mussolinim, w którym Duce udzielił odpowiedzi na 8 postawionych mu pytań. Zapytany, czy wierzy w możliwość pokojowego rozwiązania kwestji abisyńskiej, Mussolini odpowiedział co następuje: „Kwesja abisyńska mogłaby być rozwiązana w sposób pokojowy, gdyby ci, którzy kierują obecnie tym narodem, porzucili złudne nadzieje na możność oporu i przestali wierzyć w przypuszczalne poparcie innych narodów, dochodząc do przekonania, że prawdziwym interesem Abisynji byłoby przyjęcie opieki Włoch.

W dalszym ciągu oświadczył Mussolini:

Nie wierzę, aby mogło przyjść z Genewy realne i radykalne rozwiązanie kwestji abisyńskiej. Inne zagadnienia podobne do abisyńskiego, jak np. kwestja Mandżurji, nie mogły bowiem tam być rozwiązane. Mussolini podkreślił, że cały naród włoski jest w tym wypadku jednomyślnie gotów ponieść ofiary dla zrealizowania celów faszystowskich w Abisynji.

Demonstracja antywłoska w Brukseli

Bruksela. 5. 8. PAT. Wczoraj przed pawilonem włoskim na wystawie brukselskiej komuniści zorganizowali manifestację, rozdając odezwy i broszury. Przemawiał dep. komunistyczny Lahaut. Doszło do starcia z włoską służbą pawilonu. Policja rozprószyła manifestantów, aresztując Lahaut.

Dygnitarz japoński zamordowany w Chinach

Tokio. 5. 8. PAT. Tutejsze koła wojskowe przywiązują wielkie znaczenie do wypadku, jaki się wydarzył w strefie zdemilitaryzowanej w Chinach północnych. Jak zapewniają, źródła japońskie, 4 Chińczyków zamordowało szefa policji japońskiej w Luan-Czou i zraniło śmiertelnie japońskiego policjanta. Trzech morderców aresztowano, czwartemu udało się uciec. Stwierdzono, że są oni członkami stowarzyszenia „Niebieskich Koszul". Japońskie władze wojskowe wystosowały do władz chińskich energiczny protest.

Kronika krakowska

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM

Wczoraj rano wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Piłsudskiego l. 17. W jednem z mieszkań uległa tam zatruciu gazem świetlnym Frania N., służąca. Wezwany lekarz stwierdził zgon. Dotychczas nie ustalono czy ma się do czynienia z samobójstwem czy też nieszczęśliwym wypadkiem.

NAGŁY ZGON

Wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Mickiewicza, obok Akademji Górniczej, gdzie zasłabł nagle osobnik nieustalonego nazwiska, który w czasie przewożenia go w karetce zmarł. Jak ustalono, osobnik ten nazywa się Kopystyński Stanisław, (lat 45) krawiec zam. przy ul. Czarnowiejskiej L. 71. Śmierć nastąpiła wskutek udaru serca. Kopystyński od dłuższego czasu był chory na serce.

KRWAWA BÓJKA NA WESELU

Podczas zabawy weselnej w mieszkaniu Piotra Bednarza, przy ul. Krasickiego L. 10 powstała bójka między Janem Kocajdą (lat 23), robotnikiem, a Janem Lasotą, (lat 25), robotnikiem. Kocajda ugodził nożem Lasotę w plecy. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego przewiózł Lasotę do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, skąd po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odszedł do domu.

KTO ZGUBIŁ WALIZKĘ?

W V. Komisarjacie P. P. złożono walizkę fibrową, nową, koloru czarnego o rozmiarze 80x45x22, w której znajdują się 3 wieszadła na ubrania. Poszkodowany może zgłosić się celem rozpoznania tej walizki w V. Komis. P. P. przy ul. Józefińskiej L. 7 w godzinach urzędowych.

DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45

Zajścia uliczne w Sosnowcu

Sosnowiec, 6.8. (k) Wczoraj wieczorem doszło w Sosnowcu do burzliwych zajść. W godzinach wieczornych szumowiny miejskie, skoncentrowane w różnych punktach miasta, przeważnie na przedmieściu, napadały na przechodniów o wyglądzie semickim, bijąc ich do krwi. Na Starym Sosnowcu wybito szyby w oknach mieszkań żydowskich. Policja musiała wielokrot nie interweniować.

Ekscesy te mają związek z meczem Hakoach-Czarni, jaki odbył się w niedzielę, zakończonym zwycięstwem Hakoachu. Po meczy tym doszło przed boiskiem do gorszących zajść, w czasie których używano noży. Dzisiaj panował w całem mieście porządek i spokój.

KRONIKA ŚLĄSKA

Katowice, 6.8. (k) Do komisarza demobilizacyjnego wpłynął wniosek zakładów chemicznych E. Kollontay o unieruchomienie fabryki chemicznej i olejarni. Jako powód dyrekcja podaje brak surowców. Również fabryka chemiczna Zwiklitzer zgłosiła unieruchomienie.

* * *

Katowice, 6.8. (k) W dniu wczorajszym popełnił samobójstwo przez zatrucie gazem świetlnym właściciel pralni Jan Nitsche. Powodu tego desperackiego kroku nie ustalono.

Sprawa karykatury mikada

Waszyngton 5. 8. (PAT) Incydent, spowodowany zamieszczeniem karykatury, wyobrażającej cesarza Japonji, jest uważany przez rząd japoński za tak poważny, iż ambasador japoński w St. Zjednoczonych przerwał swój urlop i powrócił do Waszyngtonu, by omówić sprawę z władzami Stanów Zjednoczonych.

Uroczysty apel żałobny w Oleandrach

(or) Oleandry zaroiły się rzeszą, skupiającą się w podniosłym nastroju wokół obelisku, ustawionego przed gmachem.

Trzy wielkie stopnie, pokryte szkarłatem, prowadzą do stóp obelisku, udekorowanego barwami Virtuti Militari. Po boku dwa filary, pokryte szkarłatem. Na szczycie popiersie Marszałka.

Płoną u stóp obelisku dwa wielkie znicze, a dymy unoszą się wysoko ku niebu, tworząc na tle ciemniejącego horyzontu obraz o głębokiem wrażeniu.

Na tle obelisku prężą się dwie sylwetki. Warta honorowa Związku Strzeleckiego. — Wokół ustawiają się poczty sztandarowe 50 ciu oddziałów Związku Legjonistów oraz 9 sztandarów bojowych Legjonów. Reprezentanci władz, generalicja, korpus oficerski oraz tłumy publiczności.

Od strony bramy wejściowej nadchodzi gen. Narbut - Łuczyński, w otoczeniu gen. Monda i szefa sztabu płk. Tomaszewskiego. Staje na baczność przed popiersiem Wodza i zajmuje miejsce na trybunie.

Rozlega się warkot werbla. Krótki, urwany, przeszywa powietrze trzechkrotnie.

Generał Łuczyński przemawia:

Obywatele! Legjoniści! Do apelu!

Sprawdzić ilu na zbiórce, ilu maruderów zostało po capstrzyku na wyboistej drodze życia, ilu odpadło na zawsze. Przeliczmy kogo możemy być pewni na jutrzejszy trud. Kompanja po kompanji, rokrocznie odczytujemy listy obecności i ciągle nie możemy się kogoś doliczyć. Szczupleje nasza gromada, ale choć wiemy, że odeszli na zawsze, przywołujemy ich i dziś jak co rok, bo tylko z nimi i przez nich jesteśmy siłą, a bez nich jeno strzępem historji. Wezwijmy ich do swoich szeregów, tę kadrę wieczystą i każmy im opowiadać dzieje niezapomnianych żywotów.

Gen. Łuczyński wymienia nazwiska poległych bohaterów legjonowych i mówi w dalszym ciągu: *Ale gdzież jest Ten, który był wśród naszej legjonowej gromady i na którego rozkaz padło bez szemrania każde młode życie? Gdzież jest Ten, który nam żołnierzom bez państwa to państwo zastępował? Gdzież jest Ten, przed którym odbywaliśmy codzienny apel, rachunek sumienia? Gdzie jest Komendant Józef Piłsudski? Jest jak dawniej wśród nas i pozostanie tak długo, dopóki będziemy odbywali apel naszych sumień żołnierskich w obliczu Jego nieśmiertelnego ducha. Uczcijmy godnie Jego obecność. Niech zamilkną wobec Niego nasze pomruki niewiary i wątpliwości. Niech w ciszy, co przewierca siły przeciwności, zamieszka nadal wśród nas aż do ostatniego apelu ostatniego syna tej ziemi, na której żył, pracował i cierpiał. W ciszy i skupieniu oddajmy hołd Jemu i Jego wiernej gromadzie.*

Przemówienie skończone. Rozlegają się dźwięki „Pierwszej Brygady". Wszyscy stoją na baczność. Z wnętrza domu delegacje wynoszą 10 urn z ziemią, zroszoną krwią pobojowisk legjonowych. W skupieniu ustawiają urny u stóp obelisku.

Na przedniej ścianie obelisku zawieszony zostaje wieniec, udekorowany Krzyżem Legjonowym. Uroczystość skończona.

W skupieniu tłumy rozchodzą się. Przed obeliskiem pręży się warta honorowa, płoną potężne znicze...

Tendencyjne pogłoski o wspólnym froncie polsko - bułgarsko - węgierskim

Paryż, 5.8. PAT. Havas donosi z Sofji: Organizatorzy uroczystości ku czci króla Władysława Warneńczyka pojęli je jako symbol związku Bułgarów, Polaków i Węgrów. Inicjatywa tej uroczystości pochodzi od Polski, która, jak mówią, usiłuje odwrócić Bułgarję od unji słowiańskiej. Należy zaznaczyć, że Czechosłowacja i Jugosławja, które zamierzały wysłać delegację do Warny, wstrzymały się w ostatniej chwili.

Sofja, 5.8. PAT. Bułgarska agencja telegraficzna komunikuje: Informacje z pewnych źródeł szerzone zagranicą usiłują nadać uroczystościom ku czci króla Władysława Warneńczyka znaczenie symboliczne unji narodów polskiego, węgierskiego i bułgarskiego. Źródła te usiłują wmówić, że Polska chce odwrócić Bułgarję od unji słowiańskiej. Osoby kompetentne upoważniły bułgarską agencję telegraficzną do stanowczego stwierdzenia, że informacje te mają charakter wyraźnie tendencyjny. Uroczystości w Warnie nie mają zupełnie znaczenia politycznego, lecz tylko historyczne. Bułgarja gości u siebie przedstawicieli Polski i Węgier, którzy przybyli aby uczcić pamięć rycerzy, poległych pod Warną w r. 1444. Zaznaczyć należy, że również przedstawiciele Rumunów, Czechów, Serbów, Słowaków, a nawet Turków zostali zaproszeni do udziału w uroczystościach w Warnie

Radykali francuscy złamali zasadę „dyscypliny republikańskiej"

Zwycięstwo kandydata lewicowego przy wyborach uzupełniających

Paryż. 5. 8. PAT. W głosowaniu balotażowem przy wyborach uzupełniających do Izby Deputowanych w Clermont-Ferrand wyszedł 6.765 głosami kandydat partji S. F. I. O. i frontu ludowego Villedieu przeciw rady kałowi Pochet-Lagaye, który uzyskał 6.639 głosów. Jak wiadomo, antysocjalistyczna kandydatura Pochet - Lagaya została wysunięta przez miejscowych radykałów dopiero przy drugiem głosowaniu i wbrew zasadzie tzw. dyscypliny republikańskiej, nakazującej ugrupowaniom lewicowym wycofywanie kandydata tej partji, który otrzymał po przednio mniejszą ilość głosów. W ten sposób wybory w Clermont - Ferrand nabrały charakteru rozgrywki, w której po jednej stronie znalazł się front ludowy, a po drugiej ugrupowania centrowo - prawicowe i umiarkowany odłam partji radykalnej, przeciwny współ acy z socjalistami i komunistami.

Demonstracja komunistyczna

Paryż. 5. 8. PAT. Komuniści usiłowali demonstrować przeciw zebraniu „Croix de feu" w miejscowości Decines w okolicach Lyonu, obrzucając kamieniami i kawałkami żelaza wychodzących z zebrania członków organizacji. Oddano również kilkanaście strzałów rewolwerowych, które jednak nie wyrządziły nikomu krzywdy. Policja prowadzi dochodzenie przeciw organizatorom demonstracyj

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

KOEDUKACYJNE Gimnazjum Tarbut, Brześć n/B. z prawami szkół państwowych poszukuje nauczyciela gimnastyki. Podania przyjmuje Dyrekcja gimnazjum do końca wakacyj

PIERWSZORZĘDNY krawiec męski, dobry przykrawacz na dobrych warunkach poszukiwany. Dokładne oferty z referencjami pod „WK 386" do Twa Reklamy, Katowice, pl. Marsz. Piłsudskiego 11

PANNA z językiem hebrajskim do chłopczyka 2 i pół letniego potrzebna Krischer, Zwierzyniecka 6.

Posad poszukuję

DZIELNY podróżujący w branży kosmetycznej doskonale zaprowadzony poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędna siła" do Administracji

MUNDANTKA oraz biuralistka z długoletnią praktyką, pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku poszukuje jakiejkolwiek posady ewent. na wyjazd. Zgłoszenia do Administracji Nowego Dziennika pod „BL 5"

APLIKANT adwokacki, przyjmie administrację domów lub lekcje zakresu szkół średnich za skromny pokój względnie niskie wynagrodzenie. Zgłoszenia „Rutyna", Kraków, Skrytka 64

ZDOLNY urzędnik poważnej firmy, poszukuje zastępstwa fabryki wyrobów papierowych na Kraków i okolicę. Łaskawe zgłoszenia od Nowego Dziennika pod „Szybka orjentacja"

Różne

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację upoważniającą do podejmowania renty ze salin w Wieliczce na nazwisko Kazimierz Haberkiewicz

DO BUDOWY domu poszukuję młodego, solidnego spólnika z kapitałem zł. 30.000. Zgłoszenia pod „Korzystna prowizja" do Adm. Nowego Dziennika.

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. Kraków, Telefon Nr. 133-74. 2757g

BÓL GŁOWY uśmierza proszek z ŻABKĄ Aptekarza MARCISZEWICZA 3477k

ADWOKAT ze wschodniej Małopolski z dobrze prosperującą kancelarją pragnie zamienić się z Kolegą z zachodniej Małopolski. Ewentualnie wynagrodzi pośrednictwo za wskazanie odpowiedniej miejscowości. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Now. Dziennika pod „Zachód"

OPTYK poleca okulary i przyjmuje reperacje Zygmunt Nachner, Kraków, Starowiślna 29.

SINGERA maszyny specjalne mereżkarki, dziurkarki, endlarki, płsówki (overlock) i inne okazyjnie sprzedaje: Firma „Secondhandmachine" Katowice, Gliwicka 24. 4478k

Kupno

DRUKARSKIE maszyny, pisma kupię. Oferty Nowy Dziennik sub „Pedał"

Sprzedaż

SŁOJE hermetyczne i zwykłe Ząbkowice, Irena, Rekord, wszystkie wielkości, najtaniej J. DIENER, Kraków, SZEWSKA 20

LAMPY elektryczne najnowsze modele po cenach bezkonkurencyjnych J. DIENER, Kraków, ul SZEWSKA 20.

ŻURNALE męskie. damskie, najtaniej Wermuth, Kraków, Starowiślna 17.

ALBUMY AMATORSKIE
najtańsza wytwórnia
S. RAUCHER
Kraków
KRAKOWSKA 29
Telefon 154-67

KRAWATY najtaniej — największy wybór poleca Wytwórnia Krawatów — „Eros", Kraków, Rynek L. 9 (Pasaż Bielaka).

DOSKONAŁĄ GUMĘ do czyszczenia ścian poleca Firma NEUMAN SKŁAD TAPET, Kraków, Dietla 53. Telefon 110-19

XIX. KONGRES SJONISTYCZNY

Biuro gazet
N. WINOGRADA w ŁODZI
PIOTRKOWSKA 60 — telefon 120-14
przyjmuje po cenach redakcyjnych, zamówienia na
KONGRES-ZEITUNG
w języku hebrajskim i niemieckim.

USTROŃ

Pensjonat „TRZECH RÓŻ". Poleca piękne, słoneczne, komfortowe pokoje, pierwszorzędne utrzymanie — wykwintna kuchnia **RYTUALNA.** Pensjonat leży w najpiękniejszej okolicy zdrojowiska, w pobliżu plaży i parku, duża sala jadalna. Taras, łazienka, Radjo, Tel. Nr. 41. Doborowe towarzystwo. Ceny umiarkowane

Ważne dla właścicieli realności oraz dla firm pragnących swoje artykuły rozpowszechnić w Palestynie.

Obywatel palestyński dobrze obeznany ze stosunkami tamtejszemi przyjmie administrację domów lub zastępstwo (branża obojętna), może również przyjąć załatwienie spraw handlowych i prywatnych w Palestynie, na przystępnych warunkach. Zgł. do dnia 15 bm. do Adm. „Nowego Dziennika" dla „Palestyńczyka"

„DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 1775 z 5. 8. 1935 przetarg publiczny na dostawę w okresie półrocznym: papieru dla Wytwórni biletów w Krakowie, z terminem składania ofert do dnia 26 sierpnia do do godziny 10-tej".

Matrymonjalne

SEPAROWANY w sile wieku (Żyd) mówią, że przystojny, zamożny, poszukuje panny do lat 2?, krakowianki z lepszego domu, inteligentnej, przystojnej, bez posagu. Fotografja bezwzględnie wymagana, którą zwrócę pod słowem honoru. Zgłoszenia pod „Niebiedna, lecz piękna, pogodna" Kraków Skrytka pocztowa 253

Lokale

POKÓJ duży, oddzielny na pracownię poszukiwany. Wiadomość: Krakowska 30, m. 20 od 1—4

3 POKOJE, kuchnia, z pełnym komfortem, centralne ogrzewanie do wynajęcia, Zgłoszenia w godz. 3—6. Dozorca wskaże. Smoleńsk 34

DYREKCJA ŻYDOWSKIEJ ŚREDNIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ w KRAKOWIE uprasza chętnych o zgłaszanie **WOLNYCH MIESZKAŃ** z kompletnem utrzymaniem i troskliwą opieką dla uczniów z prowincji, na przystępnych warunkach. Zgłoszenia z podaniem szczegółowych warunków i wskazaniem referencji składać należy do Administracji Nowego Dziennika pod „Troskliwa opieka".

FLORJAŃSKA 25 pięć pokoi komfortowych, II. piętro, oraz duży lokal z wystawą frontową do wynajęcia. 4234k

POKÓJ umeblowany, komfortowy do wynajęcia. Kraków, Zyblikiewicza 17, m. 8.

PIĘKNY, duży pokój umeblowany, komfort, osobno wejście, do wynajęcia natychmiast. Zgłoszenia: Kopernika 10, m. 7. 2535k

Zdrojowiska

ZAKOPANE Komfortowy Pensjonat „Jurand". Chałubińskiego. — Jeśli chcesz należycie wypocząć, zajedź wprost do „Jurandu". Na miejscu się przekonasz, że nie przesadzamy. Zarząd

ULGOWY ABONAMENT „NOWEGO DZIENNIKA"



Dla naszych Szan. Abonentów, wyjeżdżających na letniska, wprowadzamy w czasie **od 1 maja do 30 września** b. r. **ulgowy abonament,** obliczając **za drugi egzemplarz**

tylko Zł 3.—

miesięcznie, wraz z wysyłką pocztową.

Każdy prenumerator może zatem zamówić **drugi abonament letniskowy** wyłącznie dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. — Z tej wydatnej ulgi niewątpliwie każdy prenumerator skorzysta.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.